Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 14 października 1933 Nr. 281

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Mordercy ujęci!

Dzicz hitlerowska szaleje w Gdańsku!

Regularny pogrom ludności polskiej. — „Wyczyścimy gniazdo polskie" — wrzeszczą umundurowani bandyci

(:) Gdańsk. 12. 10. PAT. Dnia 11 bm. około godziny 20.45 dwaj umundurowani hitlerowcy zjawili się w restauracji Polaka Masy w Ełganowie na terenie Wolnego Miasta, żądając litra wódki, za którą nie zapłacili. Następnie podeszli do drzwi, nawołując czatujących na dworze 8 towarzyszy, w tem 4-rech umundurowanych szturmowców. W restauracji odbywało się zebranie rolników, omawiających sprawy, związane z dowozem mleka do mleczarń. Hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem zaczęli rzucać krzesłami po restauracji, rozbijając szyby, butelki, lampy itd. Obecni w panicznym strachu opuścili lokal.

Następnie hitlerowcy wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, gdzie wyrzucili z łóżka dziecko i żonę Masy. Hitlerowcy odgrażali się przytem

„Wyczyścimy gniazdo polskie".

Po zniszczeniu mieszkania najstarszy z hitlerowców, który kierował całą akcją, zażądał od Masy obliczenia w ciągu kwadransa wyrządzonych szkód, grożąc, że w przeciwnym razie każe go powiesić. Restaurator ratował się ucieczką. Policjant, do którego się zwrócił, oświadczył, że jest na urlopie, nic go ta sprawa nie obchodzi i polecił mu zwrócić się do swego zastępcy, zamieszkałego we wsi, odległej o 3 kilometry od Ełganowa.

Masa po powrocie do domu stwierdził, że dom jest zupełnie spustoszony.

Nadto skradziono kasę restauracji i kasę szkolną ,której opiekunem jest Masa oraz znaczną ilość towarów.

Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rodzina Masy wyrzucona przez hitlerowców ukrywała się przez całą noc n sąsiadów.

Tegoż dnia po zniszczeniu mieszkania Masy hitlerowcy udali się do mieszkania Flisakowskiego. Po wyważeniu drzwi wtargnęli do wnętrza, gdzie również zaczęli plądrować mieszkanie, grożąc bronią palną i krzycząc, że Dom Polski najdalej za tydzień będzie zdemolowany

i że do poniedziałku nie może pozostać w Ełganowie ani jeden Polak.

Oprócz tego napastnicy odwiedzili trzech innych gospodarzy: Bucę, Zulewskiego i Sulewskiego.

Dom Polski hitlerowcy obstawili od strony ogrodu, jednakże wtargnięcie do Domu Polskiego nie leżało widocznie w programie wczorajszego wieczora.

Powyższe akty niesłychanego teroru na ludności polskiej w Ełganowie wywarły nietylko przygnębiające wrażenie, lecz wywołały paniczny wprost strach przed dalszemi napaściami.

Komisarz generalny w związku z temi napadami zwrócił się natychmiast do Senatu gdańskiego, zastrzegając szczegółową i zasadniczą interwencję.

Dziś w numerze:

Rozczarowanie wśród delegacji niemieckiej

Nadolny u John Simona. — Głębokie różnice poglądów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Genewa. 12. 10. (K) Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon przyjął wczoraj wieczór głównego delegata niemieckiego na konferencję rozbrojeniową, Nadolnego, któremu przedłożył stanowisko rządu angielskiego wobec kwestji rozbrojenia. Jak z kół delegacji niemieckiej donoszą, Simon wskazał na warunki, pod jakiemi można będzie dojść do porozumienia, jednakże nie zaznajomił Nadolnego z rezultatem rozmów francusko-angielsko-amerykańskich. W toku rozmów ujawniły się bardzo głębokie różnice między stanowiskami obu rządów, wskutek czego postanowiono na pewien czas odroczyć dalsze rokowania.

Na przyjęciu dla dziennikarzy niemieckich delegacja niemiecka nie taiła swego rozczarowania z powodu stanowiska zajętego przez W. Brytanję. W szczególności w delegacji niemieckiej panuje rozgoryczenie z tego powodu, że Wielka Brytanja odrzuca kategorycznie żądania Niemiec w dziedzinie lotnictwa.

Paryż zadowolony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Paryż. 12. 10. (B) Większość dzienników paryskich wyraża zadowolenie z dotychczasowego rezultatu rozmów genewskich w kwestji rozbrojenia. Dzienniki zazwyczaj dobrze poinformowane, jak np. „Petit Parisien" stwierdzają, że osiągnięte francusko-angielskie porozumienie w kwestji zbrojeń znajduje także pełne poparcie Stanów Zjednoczonych.

Nadolny wezwany do Berlina

(:) Berlin. 12. 10. Kierownik delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową, ambasador Nadolny, został wezwany do Berlina celem złożenia sprawozdania z wyniku dotychczasowych rozmów i otrzymania nowych instrukcyj.

„Skromne" żądania niemieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Genewa. 12. 10. (K) „Journal des Nations" dowiaduje się, że delegacja niemiecka przedłożyła listę, w której wymienia ilość i poszczególne gatunki broni, domagając się przyznania ich dla Niemiec. Wedle tego rząd niemiecki domaga się przyznania po 36 ciężkich karabinów maszynowych na każdy pułk, 15 do 25 czołgów od 11 do 16-tonnowych dla każdej dywizji oraz pewnej ilości samolotów bojowych i ciężkiej artylerji.

—o—

Redakcja komunistycznego pisma wykryta w Monachjum

(:) Berlin. 12. 10. PAT. Z Monachjum donoszą, że aresztowano tam kilku działaczy komunistycznych, podejrzanych o udział w wydawaniu nielegalnego pisma „Neue Zeitung". Policja wykryła redakcję tego pisma w domu, w którym znajduje się internat katolicki.

„Nie tylko my tak myślimy“...

§ Jeżeli niektórzy polityc obozu narodowego głoszą, że zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i w kwestji ustroju wewnętrznego obecnie wyrównują się różnice między obozem narodowym, a obozem rządzącym, zaś jedyną istotną różnicę stanowi tylko ustosunkowanie się do sprawy żydowskiej, to przedstawiciele młodych narodowców oświadczają wręcz, że dla nich i ta różnica nie istnieje, bo całe młode pokolenie Polski dzisiejszej, bez względu na obozy, ma w tej sprawie pogląd jednolity: dąży ono do podjęcia tego zagadnienia i zorganizowania odpowiedzi polityki w sprawie żydowskiej, polityki zepchnięcia Żydów z pozycji gospodarczej, społecznej i obywatelskiej.

Znamiennym jest pod tym względem sugestywny głos jednego z najpoważniejszych pośród młodych publicystów narodowych, p. Jerzego Drobnika*) który w poznańskiej „Awangardzie“, Miesięczniku Ruchu Młodych (Nr. 8—9) w rewelacyjnym artykule pod skromnym tytułem „Z powodu mowy płk. Sławka“ daje wyraz nowym tendencjom, jakie nurtują pośród młodych. Młodzi przezwyciężyli już lub przezwyciężają dawne pojęcia. Zasady i formuły podziałów na grupy i obozy, wyłonione przed wojną i w czasie wojny, są już dziś nieżywe, a walki dawno zakończone. Wszystko to należy już, zdaniem autora, do historji i już nie powinno być subjektywnem przeżywaniem, lecz historją. Tak dalece już historją, że nawet przeciwnik polityczny i wyznawca innej orjentacji może na wszystko spoglądać ze spokojnym szacunkiem, bo przecież było to tamtych ludzi **„najżywszem i najświętszem osobistem przeżyciem , które się w ich duszy nie kończy i też skończyć nie może, bo się nie kończy nigdy pamięć o tem, co się uczyniło najlepszego i najgłębszego“.**

Jako na tragiczną konieczność każe młodym spoglądać p. Jerzy Drobnik na sprawy nieszczęsnych orjentacyj w społeczestwie polskiem w czasie wielkiej wojny i cześć każe oddać **legjonowemu czynowi**, a z historji czerpać naukę na dziś i przyszłe czasy. Taką stwarzając nową podstawę dla nowego strategicznego ugrupowania się młodych i przezwyciężając „nielogiczne podziały“, przeszkadzające dalszej pracy, p. Jerzy Drobnik takie następnie składa wyznanie: ...„nie chcemy podtrzymywać sporu o to, co w gruncie rzeczy jest wspólne już dzisiaj, co idzie również po linji naszych zapatrywań, co zrobilibyśmy tak samo, a gdy już kto inny robi, nie zamierzamy mu tylko dlatego, że to jest ktoś inny, przeszkadzać. I my jesteśmy tego samego zdania, że minęły czasy, gdy obywatel broni tylko swoich praw. I my jesteśmy za silną władzą wykonawczą. I my nie ronimy i nie roniliśmy zresztą nigdy łez z powodu końca sejmowładztwa. I nie chcemy też podejmować żadnych sporów takich, które należy zamknąć chociażby dlatego, że albo są już rozwiązane, albo ich przyszłe rozwiązanie powinnoby raczej łączyć, a nie dzielić... Dla nas naprzykład punkt projektu płk. Sławka wyborów pierwszego Senatu — innych punktów nie znamy — zawarty w jego mowie, nadaje się zupełnie do dyskusji... My dzisiaj również nie chcemy naprzykład prowadzić sporu o politykę zagraniczną i jej kierunek, ani jej utrudniać...“

Po takiem strategicznem przegrupowaniu, które w istocie oznacza zupełne zwinięcie frontu dotychczasowego w walce ze sanacją, zupełne opuszczenie placówek demokracji liberalizmu i parlamentaryzmu — nakazał je zresztą opuścić i z ziemią zrównać Roman Dmowski, podczas gdy ostatniego gdzieś szaczyka demokracji usiłuje bronić sam jeden Stanisław Grabski — zdąża p. Drobnik do... „przyspieszenia rozwoju stosunków w Polsce ku ich wewnętrznej logice“. Zdąża na nowy front.

Front ten zwrócony jest cały przeciwko „dzisiejszemu niebezpieczeństwu“. „Grozi niebezpieczeństwo, ażeby inne, niepolskie w istocie prądy i żywioły naszej protekcji dla swoich celów jawnie albo, co gorzej, w ukryty sposób szukać nie chciały, ażebyśmy inemi słowy nieświadomie (bo świadomość graniczyłaby ze zdradą), czy może nawet za doraźne korzyści, nadużyci nie zostali, często nawet w imię teorji, której w 19 wieku w tym celu zostały ukute... Zastrzec się jednak musimy, że te żywioły, które, jak historja tysięcy lat dowodzi, wszędzie państwo w państwie tworzą i po całym świecie rozrzucone, nie polską, ale międzynarodową mieć muszą i mają politykę, a jednocześnie po władzę i wpływy kosztem gospodarzy swoich sięgają, do właściwej roli zredukowane, albo nawet usunięte być muszą... Gdy powierzać będziemy albo nawet tylko dopuszczać do przechodzenia władzy nad naszą myślą i kulturą, nad naszą gospodarką i handlem w obce ręce, w ręce żywiołów, które z natury rzeczy zawsze i po wieki wieków dla innych, a od nas niezależnych wpływów dostępne będą, to gwarancja za losy państwa w dużej części w cudzem, a nie w naszem ręku spoczywać będzie...“

„Nie tylko my tak myślimy“ — woła wreszcie p. Drobnik. — „Oto gotowi jesteśmy podjąć spór“... „Jest to zagadnienie, które wkracza w świadomość całego nadchodzącego pokolenia. I to, jak wiemy, nietylko w naszym obozie“...

Znamienny jest ten artykuł programowy, zamieszczony w piśmie Młodych. Ducha walki z obozem rządzącym w nim niema ani śladu. Jest natomiast wśród rycerskich komplementów wyciągnięta dłoń i sugestywne: „Nie tylko my tak myślimy“.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

*) J. Dr. jest korespondentem „Gazety Warszawskiej“ w Berlinie. Jest on jakby ambasadorem i zarazem attache N. D. w hitlerowskich Niemczech.

Subskrypcja pożyczki zamknięta,
zgłoszenia żydowskich instytucyj z zagranicy wciąż jeszcze napływają...

Warszawa, 12. 10. ŻAT. Bawi w Warszawie przedstawiciel departamentu rolniczego rządu amerykańskiego p. **Lamport**, rodem z Polski. P. Lamport jest również członkiem zarządu Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej i Jewish Agency w Ameryce. P. Lamport wraz z dyrektorem ŻAT-nej w Warszawie p. Mozesem, odwiedził p. ministra Starzyńskiego. P. Lamport pogratulował p. ministrowi z okazji sukcesu Pożyczki Narodowej, wyrażając zadowolenie z powodu pokaźnego udziału społeczeństwa żydowskiego w akcji subskrybcyjnej.

W toku rozmowy min. Starzyński oświadczył, że aczkolwiek pożyczka narodowa jako pożyczka wewnętrzna nie została specjalnie spopularyzowana zagranicą, to jednak wciąż napływają depesze i listy **od żydowskich instytucyj i organizacyj w różnych krajach Europy i Ameryki w sprawie subskrypcji.**

Ponieważ subskrybcja pożyczki narodowej została już zamknięta p. minister wyraził nadzieję, iż Żydzi polscy zagranicą swe pragnienie przysłużenia się państwu polskiemu zadokumentują przez **nabywanie innych polskich papierów państwowych.**

Następca Witosa w Sejmie — b. marsz. Rataj
Kto wchodzi do Sejmu w miejsce skazanych posłów
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 10. (Sin) Wobec uprawomocnienia się wyroku skazującego w procesie brzeskim utraci mandaty sześciu posłów. Na ich miejsce wejdą: **na miejsce posła Witosa wchodzi b. marszałek Rataj**, na miejsce Liebermana b. poseł Kuryłowicz kolejarz, na miejsce pos. Kiernika b. poseł Cieplak, na miejsce Dubois — Janowski, księgarz z Ostrowca, na miejsce Barlickiego prof. Kulczyński, na miejsce Ciołkosza — rolnik Sternhof. Cieplak w trzecim Sejmie wystąpił z BB. i wstąpił do Stronnictwa Chłopskiego, ostatnio zaś wrócił znowu do BB. Janowski również przeszedł do BB., wobec czego lewica straci dwóch posłów.

Warszawa, 12. 10. (Sin) Książka arch. Zaremby p. t. „Spowiedź ojca“ została skonfiskowana.

15 państw zaproszonych do rady zarządzającej sprawami uchodźców niemieckich
Polska w liczbie zaproszonych państw

Genewa, 12. 10. ŻAT. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie **dotyczące uregulowania sprawy uchodźców niemieckich.** Rada upoważniła swego prezesa, aby w porozumieniu z poszczególnemi państwami mianował komisarza dla spraw uchodźców z Niemiec, Rada zaprosiła 15 państw, aby wydelegowały swoich przedstawicieli do rady zarządzającej sprawami uchodźców. Do rady zarządzającej **została też zaproszona Polska.** Sprawę wyboru organizacyj prywatnych, które mają być zaproszone do udziału w pracach rady z głosem doradczym **pozostawiono do uznania samej radzie zarządzającej.**

(:) Paryż. 12. 10. (B) Minister spraw zagranicznych Paul Boncour, który przyjechał dziś przedpołudniem na krótki pobyt do Paryża, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **między Francją, Anglją a Stanami Zjednoczonemi panuje pełna jednomyślność, iż Niemcy w żadnym wypadku nie mogą uzupełniać swoich zbrojeń. Paul Boncour dodał: „Znajdujemy się w Genewie na najlepszej drodze“.**

Straszna katastrofa lotnicza w Holandji

(:) Amsterdam. 12. 10. (R) W pobliżu wsi Kesteren zderzyły się dziś w powietrzu na wysokości 500 metrów dwa holenderskie samoloty wojskowe i runęły na ziemię. Oba aparaty zostały doszczętnie zdruzgotane, przyczem 4 lotników poniosło śmierć na miejscu.

2000 agentów Hitlera w St. Zjednoczonych

Londyn, 12. 10. PAT. Hitlerowska akcja szpiegowska w Ameryce została znacznie wzmożona. W Stanach Zjednoczonych ma przebywać zgórą 2.000 agentów hitlerowskich, mających do dyspozycji znaczne fundusze.

Specjalna komisja śledcza kongresu pod przewodnictwem wybitnego członka kongresu Dicksteina; zebrać się ma w przyszłym tygodniu dla rozpatrzenia dokumentów, dotyczących wzrostu propagandy hitlerowskiej w Ameryce.

—

Prasa niemiecka usiłuje osłabić wrażenie klęski

Berlin, 12. 10. PAT. Wczorajsza konferencja trzech mocarstw w Genewie omawiana jest szczegółowo przez prasę niemiecką. Wrażenie, jakie wywarła tu wiadomość o odrzuceniu żądań niemieckich, dzienniki usiłują osłabić, wygrywając rzekome sprzeczności między informacjami angielskiemi a amerykańskiemi o tych naradach. Mimo to nastrój dezorjentacji i bezradności przebija wyraźnie nawet z komentarzy poważnych organów oraz tytułów depesz. „Vossische Ztg“ zaznacza, że berlińskie koła polityczne oczekują w razie potwierdzenia wiadomości o sprzeciwie mocarstw, wybuchu najpoważniejszego kryzysu konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem tych kół uchwały genewskie w sprawie równouprawnienia Niemiec z grudnia ub. r. oparte zostały na żądaniach Rzeszy niemieckiej, nie zaś jakiegoś określonego rządu niemieckiego. „Volkischer Beobachter“ przypomina, że „zarówno delegacja niemiecka jak i rząd Rzeszy w obecnej chwili muszą wierzyć i panować nad nerwami. Dziennik wskazuje, że Włochy dotychczas nie wyjawiły jeszcze swego stanowiska a rokowania w Rzymie posiadają nie mniejsze znaczenie od konferencji 3 w Genewie. Konferencja rozbrojeniowa — kończy dziennik — nie będzie mogła uchwalać bez Niemców, a tem mniej przeciw Niemcom“.

—

Heimwehra we „froncie ojczyźnianym“

Ks. Starhemberg zastępcą Dollfussa

(:) Wiedeń. 12. 10. (W) Kanclerz dr. Dollfuss przyjął dziś przywódcę Heimwehry księcia Starhemberga, z którym odbył dłuższą rozmowę w kwestji proponowanej przez Starhemberga współpracy Heimwehry z frontem ojczyźnianym. W toku rozmowy osiągnięte zostało pełne porozumienie, na mocy którego Heimwehra wstępuje do frontu ojczyźnianego. Dr. Dollfuss, który jest przywódcą frontu ojczyźnianego, mianował księcia Starhemberga swoim zastępcą.

Aresztowanie świadka w procesie rzeszowskim

Rzeszów, 12. 10. PAT. Sprawa o zajścia w Wólce rozpoczęła się dziś od dalszego przesłuchania świadków. Świadek Zofja Chmiel i Kuzmiar stwierdzają, że począwszy od wiosny rb. lud ze wsi chodził masowo do lasu nie kryjąc się i podczas dnia zabierał stamtąd drzewo. — Świadkowi grożono zemstą jeżeli będzie zeznawała obciążająco dla oskarżonych. Świadek Katarzyna Stachowska słyszała, jak mówili ludzie, że będą się mścić za obciążające zeznania. Ponieważ dalsze zeznania św. Stachowskiej różnią się od zeznań, złożonych w śledztwie, prokurator zgłasza wniosek o aresztowanie jej.

Obrońca dr Liwo sprzeciwia się temu wnioskowi, twierdząc, że zastosowanie aresztu tymczasowego może nawet niekorzystny wpływ na bieg sprawy. Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi prokuraora, zaznaczając, że aresztowanie świadka może nastąpić na skutek porozumienia się prokuratora ze sędzią śledczym.

Prokurator po naradzie ze sędzią śledczym wydaje polecenie zatrzymania Stachowskiej w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Przesłuchiwanie świadków trwa.

Rekordowy skok lotnika sowieckiego

Moskwa, 12. 10. PAT. Lotnik sowiecki Jewsiejew, instruktor spadochronowy, dokonał dzisiaj rekordowego skoku ze spadochronem. Wzniósłszy się na wysokość 7.200 metrów, na samolocie specjalnej konstrukcji, przeznaczonej do lotów na znacznej wysokości, lotnik wyskoczył nie rozwijając spadochronu na długości 7050 metrów. Spadochron rozwinął dopiero na wysokości 150 metrów nad ziemią. — Skok miał na celu naukowe zbadanie ciśnienia atmosferycznego na znacznych wysokościach. Lotnik miał przy sobie barograf, który odnotował ciśnienie powietrza oraz wysokość skoku.

Moskwa, 12. 10. PAT. Rekordzista skoku ze spadochronem Jewsejew oświadczył, że na wysokości 7.200 m. zanotował temperaturę 37 stopni poniżej żera. Skok trwał 1 mm. 37 sekund.

Moskwa, 12. 10. PAT. Start stratostatu „Osso awiachin“ został odłożony do wiosny z powodu złych warunków meterologicznych na jesień i zimę. Natomiast balon „ZSRR“ ma raz jeszcze wystartować w styczniu r. przyszłego, celem zbadania warunków lotu w stratosferze w różnych porach roku.

Amerykańska Liga Narodów?

Mexico City 12. 10. PAT. Rząd republiki Salvadoru wystąpił z projektem utworzenia własnej Ligi Narodów kontynentu amerykańskiego oraz własnego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Rząd Salvadoru zgłosi formalny wniosek, aby sprawa ta weszła na porządek dzienny obrad kongresu panamerykańskiego.

Burzliwe starcia z strajkującymi w U. S. A.

Waszyngton, 12. 10. PAT. W kilku miejscowościach objętych strajkiem doszło do poważniejszych starć. W Scraton w stanie Pensylwanja kilka osób odniosło rany. W Belleville w stanie Illinois w wyniku starcia ze strajkującymi a policją 12 osób doznało obrażeń. Strajk szerzy się również w porcie San Francisko.

Z DNIA

Prawda bez debitu

Rząd hitlerowski zemścił się na „Nowym Dzienniku“ w tensam sposób, w jaki uczynił to wobec całego szeregu innych czasopism zagranicznych, które podjęły i z nieustającą energją kontynuują kampanję przeciwko szalejącemu barbarzyństwu „trzeciej Rzeszy“. Rząd hitlerowski odbiera takim pismom debit, zabrania ich kolportażu w swoich granicach — i sądzi, iż w ten sposób załatwił się z opinją cywilizowanego świata. Rzecz jasna, iż odebranie debitu pismu niezależnemu wywołuje w opinji światowej skutek wręcz odwrotny. Im bardziej państwo jakieś zabrania dostępu do siebie prasie zagranicznej, tem większa musi być podejrzliwość zagranicy co do stosunków panujących w granicach zadżumionego państwa.

Całe to jednak odgrodzenie Niemiec i narodu niemieckiego drutem kolczastym od reszty świata ma inne swoje znaczenie i inną swoją bardzo smutną stronę. Niemcy, to nietylko chwilowy rząd niemiecki, ale i 60-miljonowy naród niemiecki, składający się przecież nietylko z narodowych socjalistów, ale także i wielkich mas, które przy ostatnich wyborach do sejmu Rzeszy opowiedziały się przeciwko hitleryzmowi. Te właśnie liczne masy są teraz przez rząd hitlerowski stale i systematycznie odgradzane od jakiegokolwiek wpływu postronnego. Rząd hitlerowski nietylko zgniótł niezależną prasę wewnątrz Niemiec, ale odbiera debit jednemu pismu zagranicznemu za drugiem — oczywiście tym pismem, które zwalczają hitlerowską barbarję — tak, że lud niemiecki o tem, co dzieje się zarówno w Niemczech jak i na świecie, dowiaduje się wyłącznie tylko z prasy hitlerowskiej. W ten sposób następuje stałe i systematyczne zatruwanie duszy ludu niemieckiego przez bandę hilerowską. Jakie spustoszenie moralne tego rodzaju taktyka z natury rzeczy musi za sobą wprowadzić — jest zupełnie jasne. Nie chodzi tu oczywiście tylko o momet żydowski — chodzi wogóle o świadome rozpalanie ogniska nienawiści do całego świata w samem sercu Europy.

Na szczęście istnieje skuteczny środek powolnego, ale nieuchronnego zdławienia hitleryzmu w drodze pokojowej. Tym środkiem jest — bojkot. Przeprowadza go żydowstwo na całym świecie, a ostatnio identyczne hasło proklamowała socjalna demokracja. Niema żadnego innego skutecznego środka przeciwko hitleryzmowi. Ta broń, jeśli tylko z całą energją i systematycznością będzie użyta, musi wcześniej lub później doprowadzić do pożądanego rezultatu. Rządy państw muszą troszczyć się o to, jakiemi środkami przeciwdziałać hitlerwskiemu sabotażowi pacyfikacji świata. Społeczeństwa zaś — wszyscy ludzie potępiający hitlerowską barbarję — mają w swych rękach niezawodny środek zdławienia i pokonania hitleryzmu w drodze pokojowej. Pamiętajcie o tem, że jeśli zaniedbacie akcję bojkotu, hitleryzm nietylko ugruntuje się w Niemczech, ale rozleje się daleko i poza granice niemieckie! (b)

Mordercy ujęci!

Malisza aresztowano w Katowicach. - Maliszową w Rabce

Kraków, 13 października

(:) (rg) Mordercy z ul. Pańskiej zostali aresztowani. Jan Malisz i żona jego Marja Maliszowa znajdują się już w rękach policji. W ciągu najbliższych dni staną oni przed sądem i spotka ich zasłużona kara, a społeczeństwo krakowskie przyjmie z zadowoleniem wiadomość, iż sprawcy okrutnego mordu nie uszli ręki sprawiedliwości.

Ujęcie sprawców jest zasługą i dowodem sprawności krakowskich władz policyjnych. Dochodzenia w sprawie mordu przy ul. Pańskiej l. 11, prowadzone przez naczelnika Wydziału Śledczego p. nadkomisarza Pollaka i kierownika brygady kryminalnej p. komisarza Balickiego zakończyły się pełnym sukcesem.

W dniu wczorajszym podaliśmy już obszernie, że dochodzenia naprowadziły na ślad, iż morderstwa dokonało małżeństwo Maliszowie. Poszukiwania za zbiegłymi sprawcami szły w kierunku Katowic. Władze krakowskie ustaliły, iż tutaj należy szukać sprawców morderstwa. Toteż we środę wieczorem wyjechał do Katowic komisarz Balicki w towarzystwie wywiadowcy Tosza i przy pomocy tamtejszych władz policyjnych rozpoczęli poszukiwania.

Ślady prowadziły do Katowic

Ustalono, iż Maliszowie przebywają w Katowicach i tutaj ukazywali się kilkakrotnie w nocnych lokalach w towarzystwie pewnej kobiety. Jak się okazało, kobietą tą była niejaka Helena Jurokówna, tancerka. Znała ona Malisza i jego żonę z kabaretu „Bagatela“ we Lwowie, gdzie Malisz występował jako fordanser. Według jej zeznań Maliszowa wyjechała z Katowic, natomiast Malisz mieszkał w Katowicach, przy ul. Ligonia l. 18.

Władze policyjne zarządziły inwigilację domu gdzie zamieszkiwał Malisz oraz jednego z kabaretów, gdzie Malisz ostatnio przebywał.

Aresztowanie w kabarecie

O godz. 4.30 nad ranem zjawił się Malisz w kabarecie. Miał on przy sobie walizkę, którą pozostawił w garderobie, sam zaś wszedł na salę i stanął przy bufecie, gdzie napił się wódki.

W tym momencie przystąpili do niego czterej wywiadowcy. Malisz zorjentował się momentalnie. Błyskawicznym ruchem sięgnął do kieszeni po rewolwer. Jeden z wywiadowców chwycił go jednak za ręce i ubezwładnił go.

W kieszeni Malisza znaleziono nabity rewolwer. Był on niezabezpieczony i miał pełny magazyn nabojów. Zapytany jak się nazywa odpowiedział: Jan Malisz.

Po chwili dodał: Jestem stracony.

Przyznał się

Po nałożeniu Maliszowi kajdanków odprowadzono go do budynku dyrekcji policji w Katowicach, gdzie rozpoczęto przesłuchanie. Sprawca przyznał się do morderstwa i nakreślił szczegółowy plan jego wykonania.

Nie chciał zamordować...

Zaprzecza on, jakoby miał zamiar zamordować Susskindów. Twierdzi, iż chciał ich jedynie ubezwładnić przygotowanemi do tego celu sznurami. Sznury te miał przywieźć ze sobą do Katowic i porzucić je wraz z walizką.

W walizce znaleziono 15.000 Zł

Rewizja walizki, którą władze policyjne zabrały z garderoby w kabarecie stwierdziła, iż znajduje się w niej 15.000 zł., pochodzących z rabunku. Resztę pieniędzy Maliszowie wydali na różne sprawunki. Malisz zakupił sobie wiele garderoby, żona jego dała sobie uszyć w Katowicach suknie przed wyjazdem.

Przesłuchanie Malisza pozwoliło ustalić szlak jego ucieczki. A więc po dokonaniu morderstwa udał się on na Błonia, gdzie porzucił torbę listonosza i swój zakrwawiony płaszcz, a następnie wsiadł do taksówki i wyjechał do Krzeszowic. Tutaj zapłacił szoferowi 30 zł. za jazdę, a następnie wsiadł do pociągu, którym wyjechał do Katowic.

Żona jego pozostała przez jeden dzień w Krakowie. Spłaciła ona tutaj swoje długi, a następnie przyjechała do Katowic, gdzie spotkała się z mężem. Oboje zamieszkali w domu schadzek Marty Heydowej, przy ul. Ligonia 18.

Przez czas pobytu w Katowicach Malisz zachowywał się bardzo niespokojnie obawiając się pościgu przebywał przez cały dzień w mieszkaniu, a dopiero w nocy wychodził na miasto i udawał się do nocnych lokali, gdzie spędzał czas na pijatyce.

Malisz usiłował popełnić samobójstwo

W czasie przesłuchiwania Malisza w wydziale śledczym w Katowicach usiłował on popełnić samobójstwo. Wykorzystując chwilową nieuwagę wywiadowców wyjął on z kieszeni kilka tabletek weronalu, które połknął. Obecni w pokoju zauważyli to jednak natychmiast i przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie lekarze wypompowali mu żołądek. Stan jego nie budzi obaw i jest zupełnie zadowalający.

Maliszową aresztowano w Rabce

Wczoraj w godzinach południowych nastąpiło aresztowanie żony Malisza, Marji Maliszowej. O aresztowaniu zbrodniarki zostały krakowskie władze policyjne zawiadomione przez posterunek P.P. w Rabce.

Mianowicie na podstawie rozesłanych listów gończych i zarządzonego pościgu została Maliszowa przez policję w Rabce rozpoznana i aresztowana. Władze krakowskie zarządziły natychmiastowe przewiezienie jej do Krakowa. Maliszowa miała w ciągu godzin nocnych być przewieziona do Krakowa.

Sąd doraźny

Jak się dowiadujemy, staną Maliszowie przed sądem doraźnym. Odnośne władze prokuratorskie wydały już decyzję w tym kierunku. Dochodzenia prowadzone są w trybie doraźnym. Terminu rozprawy należy się spodziewać w połowie przyszłego tygodnia.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. W sprawie Maliszów prokurator prowadzi dochodzenia bezpośrednio, względnie za pośrednictwem policji.

Akt oskarżenia musi być wniesiony w terminie 21 dni od dnia wczorajszego, tj. daty ujęcia sprawcy.

Maliszowie staną przed trybunałem, złożonym z trzech sędziów okręgowych. Przewodniczący trybunału w ciągu 24 godzin, po otrzymaniu aktu oskarżenia, wyznaczy termin rozprawy oraz zadecyduje o wezwaniu świadków.

O ileby Maliszowie nie mieli obrońcy z wyboru, przewodniczący wyznaczy obrońców z urzędu, albowiem udział obrońcy w rozprawie — według obowiązujących przepisów — jest konieczny. Wyrok sądu doraźnego nie ulega zaskarżeniu. Wyrok śmierci musi być wykonany w ciągu 24 godzin od ogłoszenia wyroku.

Zasądzonym przysługuje jedynie prawo odwołania się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przerwa w procesie łapanowskim?

Według pogłosek — krążących w krakowskich sferach sądowych — proces łapanowski zostanie w przyszłym tygodniu na kilka dni przerwany. Przerwa ta pozostawać ma ściśle w związku z procesem Maliszów.

Rozprawa przeciw Maliszom odbędzie się prawdopodobnie na dużej sali Sądu Okręgowego, tam gdzie obecnie odbywa się proces łapanowski.

Jest również wysoce prawdopodobnem, iż sędziowie zasiadający w procesie łapanowskim zasiądą w trybunale sądu doraźnego.

Czyżby też Malisz?

W związku z powyższą sprawą dowiadujemy się o następującym wypadku: Oto państwo F., zamieszkali przy ul. Dietla, ogłosili przed kilkunastu dniami, iż mają do wynajęcia mieszkanie. Zgłosił się wówczas telefonicznie jakiś mężczyzna, który przedstawił się jako docent Uniwersytetu Jagiellońskiego p. K. i objawił chęć wynajęcia mieszkania. W kilka dni później mężczyzna ów telefonował powtórnie i oświadczył, iż należytość za mieszkanie prześle przekazem pocztowym.

Gdy zbliżał się termin objęcia mieszkania, — było to jeszcze przed morderstwem przy ul. Pańskiej — pani F. zatelefonowała do docenta K. z zawiadomieniem, iż mieszkanie nie jest jeszcze gotowe do objęcia. Jakież było jej zdziwienie, gdy docent K. oświadczył, iż nic o żadnem wynajmowaniu mieszkania nie wie.

Jest bardzo prawdopodobnem, iż tajemniczym mężczyzną, który podszył się pod nazwisko docenta K., był właśnie Malisz.

Nowa ustawa notarjalna

Ustalony na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów projekt ustawy o ustroju notarjalnym opracowany jest na wzór ustawy adwokackiej. Projekt zawiera przepis, że notarjuszem może być tylko ten, kto ma lat 30, studja prawnicze, aplikację i egzamin notarjalny. Wyjątkowo może zostać notarjuszem osoba nie posiadająca studjów prawniczych, musi ona jednak wykazać się egzaminem notarjalnym. Ustawa rejentalna wprowadzona będzie w życie jeszcze w tym miesiącu, a to w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jakie zmiany zajdą w ubezpieczeniu pracowników umysłowych?

*Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło obecnie do nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Główniejsze zmiany, jakie ministerstwo chce wprowadzić do ubezpieczenia pracowników umysłowych, są następujące:

Minister opieki społecznej może w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z właściwymi ministrami rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia na inne kategorje pracowników, nie objętych ustawą, może ogłaszać szczegółowe listy pracowników umysłowych oraz ustalać w stosunku do poszczególnych zawodów dokładne kryterja rozpoznawcze. Minister może dopuścić do ubezpieczenia pracowników, obywateli polskich w czasie ich zatrudnienia poza granicami państwa.

Osoby które nie przekroczyły 40 lat życia, a które nie są obowiązane do ubezpieczenia, mogą zgłosić się do ubezpieczenia dobrowolnie.

Szczegółowe przepisy dotyczące ubezpieczenia tych osób, będą wymienione w wydanem rozporządzeniu.

Następnie projekt wyszczególnia osoby zwolnione od obowiązku ubezpieczenia.

Nie podlegają ubezpieczeniu osoby: niezdolne do wykonywania swego zawodu; których czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód niższy, niż inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające obowiązku ubezpieczenia; etatowi funkcjonarjusze państwowi, praktykanci oraz zawodowi wojskowi, bez względu na jakiekolwiek zatrudnienia; pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych; pracownicy Banku Polskiego, PKO, Państwowego Banku Rolnego i B. G. Kr.; pracownicy dóbr żywieckich rodziny Habsburgów z Żywca; pracownicy związków komunalnych i przedsiębiorstw oraz zakładów miejskich jak i pracownicy innych instytucyj publiczno-prawnych, jeśli pracownikom tym przysługuje prawo do świadczeń niemniejszych od przewidzianych w rozporządzeniu; duchowni oraz zakonnicy, jak i osoby należące do zgromadzeń religijnych lub humanitarnych zajmują się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych lub innemi czynnościami użyteczności społecznej, nie pobierając za to innego wynagrodzenia, prócz ew. utrzymania; cudzoziemcy, zatrudnieni w przedstawicielstwach państw obcych, dyplomatycznych i konsularnych, oraz w międzynarodowych komisjach; uczniowie szkół średnich i ogólnokształcących, państwowych szkół zawodowych oraz zakładów, uznanych przez ministra opieki społecznej w porozumieniu z ministrem oświaty, za równorzędne — w czasie studjów w tych zakładach; pracownicy przedsiębiorstw scenicznych lub orkiestrowych, niemających stałej siedziby.

Okres wyczekiwania uprawniający do jednorazowej odprawy wynosi 12 miesięcy składkowych, osiągniętych przed trwałą utratą przez ubezpieczonego zdolności do wykonywania zawodu lub przed jego śmiercią.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory i niezdolny do pracy.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu: 1) płci męskiej, po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych i ukończeniu 60 lat życia, 2) płci żeńskiej — po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych i ukończeniu 55 lat życia, 3) bez względu na płeć — po ukończeniu 65 lat życia, jeśli bądź nie pozostaje w zatrudnieniu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia, bądź zajęcie daje zarobek mniejszy od wymiaru renty.

Do renty sierocej ma prawo każde dziecko poniżej lat 18 w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub matki, jeżeli zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką lub starczą.

Jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego, który osiągnął dwanaście miesięcy składkowych, w myśl projektu — wynosi trzechmiesięczną przeciętną płacę podstawową, potem wymiar odprawy wzrasta o jednomiesięczną płacę podstawową co każde sześć miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu.

Ponadto projekt ministerstwa wprowadza szereg zmian i inowacyj o mniejszem znaczeniu.

Przygotowania do gruntownej reformy systemu podatkowego

*Jak informują, wszelkie posunięcia w dziedzinie uporządkowania obecnego stanu podatkowego, oparte na obecnie obowiązujących ustawach, posiadają tylko doraźne znaczenie. Coraz silniej ugruntowuje się przekonanie, że dzisiejszy system podatkowy jest zasadniczo wadliwie skonstruowany i że obciąża nierównomiernie ludność, wywołując w ten sposób silne niezadowolenie w tych sferach, które są stanowczo upośledzone. To też zasadnicza forma podatkowa musi nastąpić. Właśnie w tej sprawie rozpoczęło studja Ministerstwo Skarbu. Studja te obejmują wszystkie podatki bezpośrednie nie wyłączając podatków komunalnych. Byłoby przedwczesnem informowanie, w jakiej formie reforma będzie załatwiona. W każdym razie prace posuwać się mają tak, by reformę można było zrealizować w ciągu roku 1934.

Opłaty na cele interwencyjnej akcji zbożowej

*Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła dwa projekty rozporządzeń Prezyd. Rzplitej, pozostające w związku z akcją podnoszenia cen płodów rolnych.

Pierwszy z uchwalonych przez Radę Ministrów projekt rozporządzeń przewiduje wprowadzenie 10 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego z wyłączeniem podatku, przypadającego od wszystkich gruntów, położonych na obszarze woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego oraz 4 powiatów woj. wołyńskiego i 5 powiatów woj. białostockiego. Dodatek ten nie będzie również stosowany do podatku przypadającego od płatników, opłacających ten podatek z zastosowaniem degresji.

Jeśli chodzi o opłaty ze strony przedsiębiorstw przemysłwych, to w myśl projektu rozporządzenia będą one opłacały 10 proc. dodatek do państwowego podatku przemysłowego przypadającego od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe od I-ej do V-ej kategorji świadectw przemysłowych.

Dodatek 10 procentowy do państwowego podatku gruntowego będzie stosowany do należności, przypadających z tytułu drugiej raty państwowego podatku gruntowego za r. 1933 i pierwszej raty tego podatku za r. 1934. Dodatek 10 procentowy do podatku przemysłowego będzie stosowany do należności z tytułu tego podatku, przypadających od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października br. do 30 września r. 1934.

Drugi projekt rozporządzenia dotyczy podatku od uboju i przewiduje, że podatkowi temu podlegać będzie ubój bydła rogatego, cieląt i nierogacizny. Do zapłaty tego podatku będą zobowiązani posiadacze zwierząt, poddawanych ubojowi, nie będzie mu natomiast podlegał ubój zwierząt, przeznaczonych do spożycia we własnem gospodarstwie domowem.

Wysokość podatku od uboju została określona na 3 zł od sztuki bydła rogatego, 50 gr. od cielęcia i 1.50 zł od sztuki nierogacizny.

Zasadniczo projekt rozporządzenia przewiduje, że podatek od uboju winien być wpłacany przed ubojem zwierzęcia. Specjalne rozporządzenie zainteresowanych ministerstw określi jednakże, kiedy podatek ten będzie mógł być wpłacany po dokonaniu uboju zwierzęcia.

Pierwsze z tych rozprządzeń wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, co nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Drugie zaś będzie obowiązywać od 1-go listopada br.

Ulgi celne

*Jak już pokrótce donosiliśmy, dnia 11 b. m., w którym dniu zaczęła obowiązywać nowa taryfa celna, ukazało się kilka rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, przyznających ulgi celne na cały szereg importowanych do Polski towarów.

Jedno z tych rozporządzeń obowiązujące od dnia 11 bm. do 30 kwietnia 1934 włącznie po

stanawia, iż za pozwoleniem ministra skarbu mogą być sprowadzane do Polski bez cła niewyrabiane w kraju części samochodów i motocykli, o ile są one sprowadzane przez fabryki produkujące podwozia samochodowe i motocyklowe.

Za pozwoleniem ministra skarbu korzystają sprowadzane do Polski śledzie solone z ulgi celnej wynoszącej 33 i 1/3 proc. cła normalnego, a szproty wędzone marynowane z ulgi 22-procentowej. Pozatem z ulgi celnej wynoszącej 7—27 procent cła normalnego, korzystają skóry baranie i kozie oraz niektóre lakierowane. Papier pakowy w arkuszach i rolach korzysta z ulgi 50-procentowej, a papier pergaminowy z ulgi 20-procentowej. Wstęgi kinematograficzne dla produkcji filmów mogą mieć przyznaną za zezwoleniem ministra skarbu ulgę 15-procentową.

*

Minister Skarbu wydał zarządzenie o stosowaniu ulg dla owoców południowych kierowanych przez porty polskie. Za zezwoleniami ministra skarbu banany niedojrzałe wożone przez Gdynię korzystać będą ze stawek ulgowych w wysokości 17 proc., cytryny w wysokości 50 proc. figi w wysokości 30 proc. Naskutek tych ulg w kołach kupieckich spodziewają się obniżenia cen tych owoców.

DR. ADOLF LIEBESKIND.

Prasa pod rządami Hitlera

Śmierć wolności słowa

§ Rząd Hitlera ogłosił ustawę o dziennikarzach (Schriftleitergesetz) z dnia 4 października b. r., o której wyraził się w swem przemówieniu minister propagandy, Goebbels, że stanowi ona punkt zwrotny w rozwoju opinji publicznej w Niemczech, że jest najbardziej nowoczesną na świecie, przyczem dał wyraz nadziei, że w przeciągu lat 5-ciu do 7-miu inne kraje tę ustawę o d p i s z ą.

Na wstępie rozważań, które poświęcić wypada tak znakomitemu — według opinji jego duchowego ojca — dziełu legislacyjnemu, podkreślić należy, że ustawa dziennikarska nie jest bynajmniej nowem prawem prasowem, albowiem ustawę prasową niemiecką z 1874 r. utrzymano narazie w mocy. Ustawa dziennikarska ma uregulować jedynie stosunki prawne pracowników umysłowych, którzy pracują w dziennikarstwie, i w tym celu wprowadza w życie pojęcie i termin „kierownika pisma“ względnie „dziennikarza“, którego treść ma być czemś wyższem i doskonalszem, aniżeli powszechnie przyjęte oznaczenie, zawarte w słowie „redaktor“, aczkolwiek i to ostatnie pozostanie nadal w użyciu. Kierownikiem pisma czyli dziennikarzem jest ten, kto współpracuje nad ukształtowaniem duchowej treści wydawanych w Niemczech dzienników i politycznych czasopism przez słowo, wiadomość lub obraz. Prawa i obowiązki kierownika pisma są, uregulowanem przez państwo omawianą właśnie ustawą, **zadaniem publicznem.** Współpraca nad ukształtowaniem duchowego oblicza niemieckich pism ma miejsce nietylko wówczas, kiedy dziennikarz pracuje w redakcji, ale także i wtedy, kiedy zajęty jest w przedsiębiorstwie, które dostarcza dziennikom duchowej treści słowem, wiadomością lub obrazem. — Cała ta definicja nie jest pozbawiona mistycznego zabarwienia, które ma szczególnym nimbem otoczyć pracę dziennikarską, obarczoną obecnie wyjątkową odpowiedzialnością wobec państwa i rządu, o którym **powiedział Goebbels, że składa się z ludzi najlepszych, jakich dziś można w Niemczech znaleźć.** Skoro zaś rząd obecny doszedł do władzy dzięki swej inteligencji i energji i korzysta z pomocy najlepszych głów w narodzie, ażeby o ile możności unikać błędów rządzenia, to i prasa musi się nastawić na ten wysoki ton, albowiem prawo do wypowiadania swej opinji na szpaltach dziennika może mieć tylko człowiek dojrzały pod względem moralnym i narodowym, a nie wykolejeniec życiowy, który wylądował w prasie. Dziennikarze muszą przyczynić się do rozwiązania wielkich narodowych problemów i do spełnienia zadań chwili bieżącej.

Zacytowałem tych kilka zdań z mowy min. Goebbelsa, wygłoszonej do dziennikarzy, z okazji ogłoszenia nowej ustawy, ponieważ te nadęte zwroty, które dyszą chorobliwą megalomanją, rzucają właściwe światło na tendencję ustawy i na jej poszczególne postanowienia.

Dziennikarzem może być tylko obywatel niemiecki, który ukończył lat 21, jest zdolny do działań prawnych, nie utracił obywatelskich praw honorowych i zdolności do piastowania urzędów publicznych, posiada fachowe wykształcenie i — co najważniejsze — **jest aryjskiego pochodzenia i nie jest ożeniony z kobietą niearyjskiego pochodzenia,** oraz posiada przymioty, których wymaga zadanie duchowego oddziaływania na opinję publiczną.

Odnośnie do wymogów aryjskiego pochodzenia i aryjskiego małżeństwa, znajdują zastosowanie postanowienia § 1 a ustawy o urzędnikach państwowych, po myśli których nie może zostać urzędnikiem państwowym, kto nie jest aryjskiego pochodzenia względnie kto ma za żonę osobę niearyjskiego pochodzenia. Urzędnicy państwowi, aryjczycy z pochodzenia, ale ożenieni z nie-aryjkami, mają być zwolnieni. Kto ma uchodzić za osobę niearyjskiego pochodzenia, o tem decydują rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. — Fachowe wykształcenie nabywa się przez przynajmniej jednoroczną praktykę w redakcji niemieckiego dziennika lub w przedsiębiorstwie, które dostarcza dziennikom duchowej treści przez słowo, wiadomość lub obraz. Po ukończeniu praktyki otrzymuje dziennikarz, będący na praktyce (Schriftleiter in der Ausbildung)) świadectwo i może ubiegać się o wpis na listę zawodową dziennikarzy. Wykazy te prowadzą krajowe związki prasy niemieckiej. O wpisie rozstrzyga kierownik związku krajowego, który musi dozwolić wpisu jeżeli dziennikarz posiada wszystkie powyżej wymienione warunki. Jeżeli natomiast minister uświadomienia narodowego i propagandy sprzeciwi się wpisowi, kierownik musi wpisu odmówić. — Wpis uprawnia dziennikarza do wykonywania zawodu w redakcji lub w przedsiębiorstwie, o którem powyżej była mowa, przyczem dziennikarz ma obowiązek przedstawiać **prawdziwie sprawy, które omawia i oceniać je według swej najlepszej wiedzy.** W szczególności zobowiązany jest dziennikarz unikać w czasopiśmie wszystkiego, co mogłoby w sposób wprowadzający w błąd opinję publiczną, łączyć cele prywatne z ogólnemi, co mogłoby osłabić siłę państwa niemieckiego nazewnątrz lub nawewnątrz, wolę zbiorową narodu niemieckiego, — jego zdolność do obrony, kulturę lub gospodarstwo, albo mogłoby dotknąć religijne uczucia innych. Powinien dalej unikać wszystkiego, co obraża honor i godność Niemca, co bezprawnie obraża honor lub dobro kogokolwiek innego, co szkodzi jego opinji, naraża go na pośmiewisko lub na wzgardę, wreszcie powinien unikać wszystkiego, co z jakichkolwiek innych przyczyn jest sprzeczne z dobremi obyczajami. Wogóle zaś powinien dziennikarz wykonywać sumiennie swój zawód i zachowywać się w ten sposób, ażeby okazać się godnym szacunku, którego ten zawód wymaga.

Umowa o pracę, którą dziennikarz zawiera, wymaga formy pisemnej. Wydawca dziennika musi ustanowić naczelnego redaktora (Hauptschriftleiter), który ustala plan zajęć w redakcji i ponosi odpowiedzialność za treść numeru, w szczególności zaś czuwa nad tem, aby w dzienniku ukazywały się tylko artykuły, pisane przez dziennikarzy lub przez nich przeznaczone do druku, aby w każdym numerze były podane nazwiska jego, jego zastępcy oraz kierowników poszczególnych działów. Każdy, kto uprawdopodobni swój interes prawny, ma prawo dowiedzieć się od redaktora naczelnego, kto jest autorem danego artykułu. Dziennikarze ponoszą odpowiedzialność zawodową, karną i cywilną za „duchową treść dziennika“.

Ustawa dziennikarska powołuje do życia związek państwowy prasy niemieckiej, który ma charakter korporacji prawa publicznego — z siedzibą w Berlinie. Do związku należy każdy dziennikarz, wpisany na listę zawodową. Związek państwowy składa się z prasowych związków krajowych. Na czele związku państwowego stoi prezes, mianowany przez ministra uświadomienia narodowego i propagandy. Prezes jest wyposażony w daleko idące atrybucje, albowiem on ma ułożyć statut związku, który wymaga zatwierdzenia ze strony ministra i on mianuje swoją radę przyboczną. Prezesem związku został zamianowany dotychczasowy przewodniczący związku prasy niemieckiej, Dr. Dietrich, piastujący wysoką godność „SS — Oberführera“. Zadaniem państwowego związku prasy jest stworzyć instytucje, któreby się zajęły wykształceniem i dalszem kształceniem dziennikarzy, oraz instytucje o celach dobroczynnych, udzielać fachowej porady władzom państwowym i krajowym, współdziałać przy ustaleniu warunków pracy dziennikarzy, oraz utrzymywać sądy zawodowe prasy. Za zgodą ministra uświadomienia narodowego może związek państwowy na pokrycie swych potrzeb nakładać na swych członków wkładki, które ściąga następnie tak, jak opłaty publiczne.

Szczególną uwagę należy poświęcić zawodowym sądom prasy, które rozstrzygają w kwestjach, dotyczących wpisu na listę zawodową lub wykreślania z tejże, wypowiedzenia stosunku służbowego oraz orzekają o przekroczeniach zawodowych. Powiatowe sądy prasy orzekają w zespołach 5-osobowych, w skład których wchodzi przewodniczący lub jego zastępca oraz 4 ławników. Przewodniczący i zastępca muszą mieć kwalifikacje sędziowskie lub wymagane od wyższych urzędników administracyjnych, zaś ławnicy rekrutują się po połowie zpośród dziennikarzy i zpośród wydawców. Drugą instancją jest Trybunał prasy, który orzeka w komplecie 7-osobowym. Postępowanie w sądach zawodowych odbywać się będzie według zasad specjalnej procedury, którą wyda minister propagandy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości po wysłuchaniu prezesa państwowego związku prasy. Prawdziwym mieczem Damoklesa nad egzystencją dziennikarzy jest postanowienie, po myśli którego niezależnie od postępowania przed sądem zawodowym może minister propagandy zarządzić wykreślenie dziennikarza z listy zawodowej jeżeli wymaga tego wzgląd na dobro publiczne. Przepis ten łącznie z postanowieniami o obowiązkach dziennikarzy otwiera szerokie pole dla najbardziej złośliwych i mściwych represyj wobec jednostek, które nie zechcą podporządkować się pod szablon ustawy.

Zawód dziennikarski znajduje się pod ochroną przepisów karnych, objętych rozdziałem V. ustawy. Kto pracuje jako dziennikarz, aczkolwiek nie jest wpisany na listę zawodową, albo jeżeli mu zabroniono czasowo wykonywania zawodu, naraża się na karę jednorocznego więzienia lub na grzywnę. Jeżeli wydawca zatrudnia u siebie w redakcji osoby nie wpisane do organizacji zawodowej lub jeżeli nie ustanowi naczelnego redaktora, grozi mu kara więzienia do trzech miesięcy lub grzywna.

Starałem się w krótkości podać treść ustawy, ażeby zkolei zastanowić się nad jej znaczeniem. Jest ona oczywiście jedną z wielkich linij w systemie rządów Hitlera, wypływa z jego monoidei odrodzenia narodu niemieckiego w ramach państwa rasowego i programu narodowo-socjalistycz-

nego. Hitler walczy o „rząd dusz", a więc musiał ująć w swe ręce olbrzymi wpływ prasy na wszystkie przejawy życia publicznego, ażeby przy jej pomocy kształtować funkcje polityczne, ekonomiczne, socjalne i kulturalno-artystyczne w życiu społeczeństwa, które uszczęśliwił swą osobą i które potulnie znosi wybryki „Führera" i jego kliki.

Nastąpiło więc „ujednostajnienie prasy — Gleichschaltung der Presse".

Ale równocześnie nastąpiła **śmierć wolności słowa, przekonań i niefałszowanej opinji publicznej,** a raczej ustawa legalizuje tylko stan, który istnieje od objęcia władzy przez bataljony brunatnych koszul. Prasa niemiecka, której nałożono kaganiec ustawy dziennikarskiej, będzie posłusznem narzędziem w rękach rządu, którego przedstawiciele wołają: „Ich befehle Ihnen Intoleranz, ich befehle Ihnen Weltanschauung!" — i będzie odtąd odzwierciedlała wszystko, tylko nie swobodę jednostki i wolność myśli. Dlatego z obrzydzeniem czyta się słowa Goebbelsa, który twierdzi, że rząd nie żąda zuniformowania prasy niemieckiej. „Wir zwingen Sie doch nicht zur Charakterlosigkeit".

Zapoznanie się z tą ustawą oraz z przemówieniami Goebbelsa i Dietricha, którzy mieli wyjaśnić intencję ustawodawcy i cel ustawy, nasuwa czytelnikowi smutne refleksje, rozjaśnione promykiem nadziei, że może nie spełni się przepowiednia hitlerowskiego ministra uświadomienia narodowego i propagandy, iż w przeciągu lat 5-ciu do 7-miu inne narody tę „najbardziej nowoczesną" ustawę na swój użytek „odpiszą".

Hitleryzm wprowadza do kodeksu nowe zbrodnie

§ (K) Hitleryzm przystępuje obecnie do przebudowy całego życia niemieckiego. Pierwszym etapem ma być, jak już pisaliśmy, reforma prawa karnego. Jak w praktyce ta reforma będzie wyglądała, dowiadujemy się z pracy, ogłoszonej przez pruskiego ministra sprawiedliwości p. t. „Narodowo-socjalistyczne prawo karne". Wedle projektu pruskiego ministra sprawiedliwości odróżnić należy ciężką zdradę stanu, karaną absolutnie karą śmierci, i lżejsze wypadki zdrady stanu, karane tylko ciężkiem więzieniem. Pod kategorję pierwszą podpadają wszelkie usiłowania, zmierzające do gwałtownej zmiany obecnego politycznego, gospodarczego i społecznego regime'u i zamachy na całość terytorjum Rzeszy i krajów. Jako zbrodnię stanu kwalifikować się też będzie lokauty i strajki we wszelkich przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. — Jak z tego widzimy, **wszelkie próby zmiany obecnego systemu podlegają karze śmierci.**

(:) Wzorując się na faszyźmie, przewiduje też projekt karę śmierci na zamachy nawet niewykonane, ale tylko planowane — na prezydenta Rzeszy, kanclerza, namiestników i prezydentów ministrów, przyczem ciekawą jest rzeczą, że inni ministrowie Rzeszy nie są tak „uprzywilejowani". Projekt wprowadza też nową zbrodnię, nieznaną dotychczas w żadnym kodeksie karnym, a miano wicie „złamanie wierności wobec wodza".

Dowiadujemy się wreszcie czegoś bliższego o „zdradzie rasy", mianowicie karze podlegają stosunki cielesne między obywatelem lub obywatelką niemiecką i członkami obcej rasy. Zatajenie przynależności do obcej rasy jest okolicznością obciążającą. Inaczej przedstawia się sprawa przy naruszeniu „honoru rasy". Czytamy w projekcie: „Obraża wrodzone poczucie przynależności do rasy niemieckiej, jeśli kobiety niemieckie w bezwstydny sposób zadawają się z murzynami. Należy to jednak ograniczyć tylko do wypadków, w których stosunki odbywają się publicznie i w sposób bezwstydny, np. nieprzystojne tańce w publicznym lokalu z murzynem".

Warto w związku z tem barbarzyństwem, które przybrać ma charakter prawny, przytoczyć wydarzenie, które miało miejsce w Offenbach, gdzie pewien Żyd dostał się do "Schutzhaftu" tylko dlatego, że zaprzyjaźniony był z jakąś chrześcijańską dziewczyną. Biuro prasowe policji w Offenbach podało to do wiadomości publicznej, zaznaczając: „Sprawa ta może tylko być sposobnością, by jeszcze raz wyraźnie zwrócić uwagę, że w czasach obecnych obcowanie Żyda z dziewczyną niemiecką jest prowokacją ludności niemieckiej. Prezydent policji ostrzega że ze względu na ustawę zakazującą intymnych stosunków między ludźmi pochodzenia niemieckiego a Żydami, która wkrótce ma wejść w życie, energicznie występować będzie przeciwko wszystkim Żydom, który dopuszczają się tego prowokującego pohańbienia rasy niemieckiej."

Rzecz cała chyba nie wymaga żadnych komentarzy.

TORTURY CZEREZWYCZAJKI HITLEROWSKIEJ

(;) „Manchester Guardian" przynosi sensacyjną korespondencję z Berlina pt. „Nowa tajna policja hitlerowska". W artykule tym czytamy: „Od czasu stworzenia nowej tajnej policji państwowej, znanej pod inicjałami S. S., ponieważ jej organem wykonawczym są właśnie oddziały S. S., nastąpiła zmiana w traktowaniu Żydów, socjalistów i komunistów. Teraz nad więźniami nie pastwią się już ludzie z S. A., lecz z S. S. Oddziały S. A. są niejako armją regularną i cząstką armji niemieckiej, podczas gdy S. S. spełniają funkcje policyjne. Przedtem bito tylko więźniów, a potem wypuszczano ich na wolność, jeśli nie można im było niczego wykazać. Tajna policja państwowa stosuje natomiast tortury, by wydobyć zeznania i w oczach opinji publicznej otoczona jest zgrozą".

Korespondent „Manchester Guardian" opisuje dalej przygody pewnego człowieka, którego o 4-ej nad ranem aresztowała tajna policja i natychmiast go obiła, chociaż nie stawiał żadnego oporu. Zawieziono go do siedziby tajnej policji, gdzie go przesłuchiwano przez trzy dni. Rozebrano go do naga i przymocowano twarzą na dół do stołu. Dwaj ludzie trzymali go za ręce, a trzeci bandyta trzymał mu przed ustami mokry ręcznik, by zagłuszyć jego krzyki. Czterech ludzi biło go batogami. Potem kazano mu się ubrać i zaprowadzono znowu do urzędnika prowadzącego śledztwo. Gdy jeszcze nie mógł się przyznać do winy niepopełnionej, powtórzono tensam proceder. Potem nad ranem jeszcze raz go wybatożono, tak że w przeciągu 11 godzin trzy razy torturę te stosowano.

Człowieka owego po 16-tu dniach wypuszczono na wolność, rozumie się po podpisaniu przyrzeczenia, że nikomu nie powie, w jaki sposób z nim się obchodzono.

Korespondent angielski oglądał jego plecy, które przedstawiały straszliwy widok.

NIE CHCĄ DOPUŚCIĆ DO UKAZANIA SIĘ KSIĄŻKI TOMASZA MANNA

W tych dniach nakładem S. Fischera w Berlinie miała wyjść dawno już zapowiedziana powieść biblijna Tomasza Manna. Powieść ta, oczekiwana przez cały świat kulturalny, będzie trylogją obejmującą dzieje Józefa, a narazie wyszedł pierwszy tom pt "Die Geschichten Jaakobs". Właściwie jeszcze nie wyszedł, bo nakład rozesłał narazie tylko egzemplarze recenzyjne, ale książka już do rąk publiczności się nie dostanie, bo w międzyczasie wyszło rozporządzenie, **zakazujące nakładcom wydawania książek autorów żyjących na wygnaniu i współpracujących w prasie emigranckiej.** Tomasz Mann wprawdzie tak aktywnego udziału w prasie emigranckiej, jak jego brat Henryk Mann, nie bierze, ale całkiem wyraźnie wystąpił przeciwko regime'owi hitlerowskiemu. Sprawa odbije się napewno bardzo głośnem echem na całym świecie, ponieważ chodzi tu o jednego z największych pisarzy światowych.

Jesienna tygodniowa wycieczka autocarami do Wiednia

Polski Związek Turystyczny organizuje w czasie od 20 bm. do 5 listopada br. wycieczkę luksusowymi autocarami do Wiednia. Wyjazd następuje z Krakowa w niedzielę 29 bm. godz. 8 rano z Dworca Autobusowego P. Zw. Tur. pl. św. Ducha, przyjazd do Wiednia około godz. 19.

Cena uczestnictwa, w której mieści się indywidualny paszport z ważnością na jeden miesiąc wraz z wizami, przejazd autocarem z posiłkami w czasie jazdy z Krakowa do Wiednia i z powrotem, mieszkanie w komfortowym hotelu we Wiedniu w centrum miasta wraz ze śniadaniem, wynosi od osoby zł 265. Uczestnicy z Warszawy, Lodzi, Lwowa i Przemyśla mają możność wyjazdu z tych miejscowości i dojazdu do nich za dopłatą po zł 30 od osoby autocarami, które wyjeżdżają z Warszawy i Lwowa.

Trasa prowadzi od Bielska do Wiednia i z powrotem do Bielska asfaltowemi szosami.

W czasie pobytu we Wiedniu korzystają uczestnicy z szeregu zniżek na koncerty, do teatrów, kabaretów itp., oraz z wycieczek w okolice własnemi autocarami po umiarkowanych cenach.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie ul. Szpitalna 36, tel. 113-35 do dnia 20 bm. Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem lub stary paszport.
2) Potwierdzenie zamieszkania.
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 50, zaś dla oficerów zaw., w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje w przyjęciu kolejność zgłoszeń.

Ponieważ w zawartym Austro-Polskim traktacie handlowym nie są uwzględnione na przyszłość paszporty zbiorowe i turystyczne, dlatego ta wycieczka jest ostatnią okazją taniego zwiedzenia Wiednia.

Kto otrzyma nagrodę literacką Nobla?

(;) Ze Sztokholmu otrzymała prasa francuska wiadomość, że literacką nagrodę Nobla otrzymać mają po połowie powieściopisarz finlandzki Silampää i liryk i poeta grecki Cristo Polamao.

Frans Emil Silampää urodził się w r. 1888 w Finlandji. Pierwsze jego dzieło po finlandzku nazywa się "Horskas Kurguus", w tłomaczeniu oznacza „Pobożna nędza". Dzieło to nie zostało przetłumaczone na obce języki, natomiast druga jego powieść pt. „Filia, dziewka służebna" przetłumaczona została na kilka języków obcych. Silampää jest pisarzem realistycznym, a wszystkie jego dzieła cechuje głęboka psychologja i znawstwo duszy ludowej.

Constantin Palamac — tak brzmi prawdziwe jego imię i nazwisko — jest lirykiem liczącym obecnie lat 76. Studjował w Atenach prawo, był potem prokuratorem, ale wycofał się ze służby i poświęcił się zupełnie poezji. Pisał z początku też dzieła filozoficzne, ale później wyłącznie liryczne. Niektóre z jego poematów przetłumaczone zostały na język francuski, a Romain Rolland poświęcił mu specjalną rozprawę.

— LIGA POMOCY PRACUJĄCEJ PALESTYNY. W sobotę 14 bm. o 3-ciej pop. w lokalu „Poale Sjonu" Miodowa 39, I p. posiedzenie członków Ligi Pracującej Palestyny. Bardzo ważne sprawy.

Z życia organizacji

Zjazd Okręgowy Org. Sjońskiej w Królewskiej Hucie

§ W ub. niedzielę odbył się w Król. Hucie zjazd przedstawicieli Komitetów Lokalnych Org. Sjon. z całego Górnego Śląska, z udziałem prezesa Krakowskiej Egzekutywy mgr. Salpetra. Po otwarciu zjazdu przez przew. Kom. Lok. w Król. Hucie, tow. Goldberga, zabrał głos tow. mgr. Salpeter, przedstawiając znaczenie organizacji w dzisiejszych czasach, podkreślając, jaką dominującą rolę w odbudowie Palestyny odgrywa energiczna akcja na rzecz funduszów narodowych.

Następnie zabrał głos delegat na XVIII. Kongres, przew. Katowickiego Komitetu Lokalnego, tow. Dr. Rapaport, który zaznajomił zebranych z zagadnieniami politycznemi, oraz z wynikami i rezolucjami Kongresu.

Wkońcu złożyli sprawozdania z czynności i rozwoju placówek sjonistycznych w miastach śląskich przedstawiciele Komitetów Lokalnych: w Katowicach: Dr. Moszkowska, w Królewskiej Hucie: tow. Goldberg, w Lipinach: tow. Pitermann, w Mysłowicach: tow. Duhl, w Siemianowicach: tow. Buchschreiber, w Rybniku: tow. Salpeter, w Tarnowskich Górach: tow. Hirschmann. Sprawozdania te wykazały wspaniały rozwój życia sjonistycznego tak w Katowicach i Królewskiej Hucie, jak również w niedawno utworzonych placówkach na prowincji śląskiej.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

§ W związku ze zjazdem okręgowym urządziła Organizacja Sjonistyczna w Król. Hucie o godz. 3-ciej popołudniu, w sali Domu Polskiego, wielki meeting propagandowy. W przepełnionej sali — po zagajeniu przez tow. Goldberga — wygłosił prezes Krak. Egzekutywy tow. mgr. Salpeter odczyt n. t. „Moje wrażenia z Palestyny“.

Nadzwyczaj barwne, utrzymujące zebranych w napięciu opowiadanie o wspaniałych wynikach naszej pracy w Erec, zostały nagrodzone niemilknącemi oklaskami.

WESOŁY WIECZÓR TANECZNY W KATOWICACH.

§ W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 8'30 wiecz. urządza Organizacja Sjonistyczna w Katowicach wieczorynkę z okazji święta Simchat-Tora. Impreza ta z tańcami i bridżem, będzie urozmaicona wielu niespodziankami i odbędzie się w salach Stow. Kupców ul. św. Jana 11.

Z ŻYCIA GMINY ŻYDOWSKIEJ.

§ W ubiegły poniedziałek ukonstytuowało się Zgromadzenie Reprezentantów Gminy Żydowskiej w Katowicach. Jak pisaliśmy niedawno, prezesem został mianowany przez p. Wojewodę Śląskiego tow. adw. Dr. Mayer. Zgromadzenie wybrało na wiceprezesa p. adw. Löbingera, na I. sekretarza tow. Dra Brauniga, na 2 sekretarza tow. Bergera. (D. M.).

O aliję fachowców i rzemieślników

(—) Ponieważ nie wszyscy robotnicy pragnący wyjechać do Palestyny, mogą być wcieleni w szeregi chaluców — a w Palestynie odczuwa się wielki brak wykwalifikowanych fachowców, przeto Komitet Centralny Partji Poale Sjon w Warszawie w porozumieniu z kierowniczemi instancjami Merkazu- Chalucowego w Warszawie, chcąc umożliwić tym kołom aliję do Palestyny, przystąpił do zorganizowania robotników kwalifikowanych celem przysposobienia tychże do Palestyny.

Organizacja ta przyjęła formę odrębnych stowarzyszeń robotniczych pod nazwą „Haowed“.

Został już utworzony specjalny resort dla pracy tychże stowarzyszeń.

Członkami „Haowedu“ mogą być fachowcy w wieku od lat 27 do 35 wraz z żonami.

Praca kulturalna „Haowedu“ koncentruje się na nauczaniu języka hebrajskiego, palestynografji, historji sjonizmu, jiszuwu palestyńskiego i organizacji Histadruth- Haowdim oraz na pogadankach z aktualnych problemów z życia robotniczego i ruchów sjońskich. Wkładka członkowska jako opłata dla Centrali wynosi 35 gr miesięcznie, dla żonatych 50 gr. miesięcznie. Do tego dochodzą jeszcze opłaty lokalne.

Na skutek starań organizacji „Histadruth- Haowdim“ w Palestynie przy przydziale certyfikatów pewną ilość certyfikatów otrzymają fachowcy wykwalifikowani nie posiadający kapitału.

Onegdaj już wyjechała z Warszawy pierwsza grupa robotników budowlanych z „Haowedu“.

Stowarzyszenia te mają szerokie pole do działania wśród robotników żydowskich.

Na terenie naszego miasta powstał z inicjatywy „Poale- Sjonu“ komitet organizacyjny „Haowedu“, który przyjmuje kandydatów na członków codzien nie między godz. 8—9 wieczór w lokalu przy ul. Miodowej 39. I. piętro.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie informacyjne, na które zarejestrowani otrzymają zaproszenia.

Miejscowości na prowincji, pragnące u siebie przystąpić do założenia podobnych stowarzyszeń, zechcą się zwrócić listownie.

ZLOT „HANOAR HACIJONI“.

(—) Dnia 15 bm. odbędzie się w Nowym Sączu zlot Gwiazd Galilu tarnowskiego org „Hanoar-Hacijoni“ — połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru gniazda nowo- sądeckiego. Z ramienia R. N. uczestniczy tow. I. Steiger.

PRZEDSZKOLE „TARBUTU“ W PODGÓRZU.

(—) W najbliższych dniach zostaje otwarte Przedszkole „Tarbutu“ w Podgórzu w obszernym, według najnowszych wymogów pedagogiczno- higjenicznych urządzonym lokalu przy ul. Kalwaryjskiej 18. II. p.

Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat w lokalu pod powyższym adresem począwszy od wtorku dnia 17 bm. codziennie od 9—11 przedpołudniem i od 5—7 popołudniu.

KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO „TARBUTU“ W PODGÓRZU.

Org. „Tarbut“ uruchomi w najbliższych dniach kurs języka hebrajskiego pod kierownictwem wybitnych sił pedagogicznych w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 18. II p. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat w lokalu pod powyższym adresem począwszy od wtorku dnia 17 bm. codziennie od 5—7 wieczorem.

—oŝo—

Z ruchu „Akiby“

KRONIKA „AKIBY“

(—) **WAAD MERKAZI ORG. „AKIBA“** na ostatniem posiedzeniu uchwalił jednogłośnie, że naczelnem zadaniem ruchu w roku bieżącym będzie prowadzenie akcji antyhitlerowskiej. Cały plan pracy na rok następny opracowany został pod kątem widzenia tej uchwały zasadniczej. Uchwała postanawia oddać cały ruch i jego aparat administracyjny na usługi tej akcji. Równocześnie z rozbudową terytorjalną ruchu stworzono we Warszawie Sekretarjat Światowy z Dr. J. Ohrensteinem na czele. Waad Merkazi dokonał też wyboru Sekr. Nacz. na Polskę, w skład którego weszli: Mosze Singer, Josejf Rundstein, Mgr S. Kriegsfeld, Pola Bitter, Joel Löffelholz, Eliahu Hofstetter, Dawid Gross, Mosze Wirth, Szlomo Fleischer.

(—) **KOMITET ŻYD. ORG. GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE.** Jako organ kierujący akcją antyhitlerowską na naszym terenie postanowił na posiedzeniu dn. 24 ub. m. zaostrzyć bojkot i rozszerzyć ramy swej działalności. W posiedzeniu brali udział z ramienia „Akiby“ 2 delegaci. Przedstawili oni szereg planów i projektów, które spotkały się z życzliwem przyjęciem. Komitet na następnem posiedzeniu uchwalił współpracować ściśle z „Frontem“, przyczem ustalono wytyczne i postanowiono podjąć szereg akcyj między innemi zgromadzenie, mityng, „Brunatną Księgę“ jakoteż stosowanie surowych represyj wobec firm łamiących bojkot.

(—) **DELEGAT TYMCZASOWY „FRONTU MŁODZIEŻY“** urzęduje codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w lokalu zjednoczenia żydowskich organizacyj gospodarczych Kraków Grodzka 43, między 5—6 popoł. Organizacje młodzieży wipny się tam zwracać we wszelkich sprawach akcji odwetowej dotyczących.

(—) **JOSEJF RUNDSTEIN Z RAMIENIA KIBUCU „AKIBA“** w Erez prowadzi na naszym terenie akcję celem uzyskania większej pożyczki na nawodnienie gospodarstwa rolnego „Akiby“. Dotychczasowa akcja dała już duże wyniki.

(—) **DYREKTOR FABRYKI „SOLALI“ W ŻYWCU**, p. Serok oddał wspaniałomyślnie do dyspozycji plugi chalucowej organizacji „Akiby“ dom należący do objektów fabrycznych. Dzięki ofiarności tego szlachetnego obywatela pluga znalazła możność doskonałego rozwoju. Szlachetny ten czyn spotkał się z gorącem uznaniem w kołach młodzieży.

(—) **W MIESIĄCU WRZEŚNIU** wyjechali do Erec członkowie Naczelnego Sekretarjatu „Akiby“, Szlomo Fleischer, Józef Zielinkowski, M. Wirth. W najbliższych tygodniach opuszcza Polskę Jehuda Nichthauser. Towarzyszą im serdeczne życzenia wszystkich towarzyszy.

(—) **ORGANIZACJA „GDUD CEIRIM“ W AUSTRJI** zorganizowała w tym roku poraz pierwszy obóz letni, w którym uczestniczyło wiele młodzieży od lat 9 do 19. Kolonją kierował m. in. tow. Dr. Frand.

(—) **TOW. DR. J. FRAND** bawiący obecnie we Wiedniu, prowadzi seminarja palestyńskie i kursa instruktorskie, zorganizowane przez tamtejszą egzekutywę sjonistyczną.

(—) **GRUPA CHALUCIM Z ORGANIZACJI „HACOFE“ W GRECJI**, zgłosiła akces do kibucu „Akiby“ i udaje się w najbliższym czasie wraz z nowemi „Olim“ do Ramat- Gan. Równocześnie sekretarjat kibucu „Akiby“ przystąpił do zorganizowania trzeciej plugi nowych „Olim“ z Polski. Pluga ta otrzymała już własny migrasz w Petach Tikwie.

(—) **RESORT WYDAWNICZY A. H. H. „AKIBA“** postanowił swe organy „Diwrej Akiba“ i „Cejrim“ wydawać w formie miesięcznika „Diwrej Akiba“, jako organ ideowy ruchu, ma ukazywać się także w języku hebrajskim.

WIELKA MANIFESTACJA SJONISTYCZNA W JAROSŁAWIU.

(—) Dnia 8 bm. odbył się w Jarosławiu zlot „Akiby“ galilu jarosławskiego. Na zlot przybyło 700 ludzi z następujących miast: Łańcut, Żołynia, Leżajsk, Przeworsk, Grodzisko, Kańczuca, Wola-Zarzycka, Pruchnik, Rączyna, Jarosław, Radymno, Krakowiec, Oleszyce, Lubaczów, Cieszanów, Lubliniec, Pławów, Ułazów, Przemyśl.

Zjazd otworzył w języku hebrajskim kierownik galilu B. Krieger, nakreślając cel pgiszy i omawiając zadanie nasze w obliczu wytworzonej, katastrofalnej sytuacji w żydostwie.

Następnie J. Zielinkowski pokrótce nakreślił historję naszego galilu.

Zjazd przywitali Dr. Ressler im. Org. Sjon. i Tarbutu, P Halberstammowa, im. „Wizo“, P. Lang „Mizrachi“, p. Charytan Judenstattspartei, G. Zielinkowski im. Ezry, Wintergrin Bnej Sjon i Keren Kajemetu, Dobschütz im. Studenckiej Org. Chalucowej.

Po przywitaniach wygłosił pogadankę o sytuacji w żydostwie i Sjoniźmie B. Krieger, a uzupełnieniem tejże była pogadanka członka Sekretarjatu Naczelnego M. Singera.

O godz. 8-mej wiecz. w przepełnionej po brzegi sali Jad Charucim, odbyła się Uroczysta Akademja, poświęcona martyrologji żydostwa niemieckiego. Była ona potężną manifestacją żydowskiego społeczeństwa całego miasta. Na sali widać było Żydów, wszystkich ugrupowań sjonistycznych, jak i niesjonistycznych.

Chór „Akiby“ otworzył akademję. Następnie przemawiał Dr. E. Tisch z N. Sącza. Solo skrzypcowe odegrał P. M. Beer (Kol- Nidre). Piękną deklamację Bialika „Achejn Chacir Haam“ — wygłosiła H. Windówna, z gdudu III „Akiby“. Silne wrażenie wywołały dwie inscenizacje: „Al naharot Bawel“ i „Bei dem Waser“. Zakończył akademję chór „Akiby“.

Akademją rozpoczęliśmy tydzień antyhilterowski w całym galilu.

Z inicjatywy jarosławskiej „Akiby“ odbędzie się w bieżącym tygodniu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj żydowskich, celem utworzenia wspólnego frontu antyhitlerowskiego.

B. K.

Z ŻYCIA JASIELSKIEJ „AKIBY“

(—) Kierownictwo okręgu pięknie zainicjowało akcję antyhitlerowską przez urządzenie w Żmigrodzie uroczystej akademji, poświęconej martyrologji żydostwa niemieckiego. Na program akademji złożyło się: Odegranie „Elegji Herzla“, referat o sytuacji żydostwa niemieckiego, deklamacja, kilka obrazów scenicznych, oraz występy chóru. Akademja ściągnęła wielu słuchaczy, a piękna gra „akibowców“ jasielskich słusznie zyskała uznanie. Sam referat głęboko ujęty wskazał na konieczność rozpoczęcia aktywnej pracy antyhitlerowskiej i założenia specjalnej komisji bojkotowej itd. W uroczystym nastroju przepojonym głęboką troską o braci niemieckich zakończono akademję.

Na dzień 15 bm. zwołuje kierownictwo okręgu jasielsko- sanockiego Zjazd okręgowy do Jasła. W zjeździe wezmą udział z ramienia Sekretarjatu Naczelnego: Dr Jehuda Ohrenstein i M. Hecht. Wieczorem o godz. 8-mej odbędzie się w sali Do-

mu żydowskiego akademja, poświęcona martyrologji żydostwa niemieckiego urządzona przez gniazdo jasielskiej „Akiby“. Akademją tą pragnie „Akiba“ zainicjować w naszem mieście akcję antyhitlerowską. Żydzi jasielscy winni masowym udziałem w akademji zamanifestować solidarność z braćmi w Niemczech.

KĄCIK MODY.

Nowe materjały jesienne

Paryż wciąż jeszcze milczy. Jak larwa motyla trwa w bezruchu, osnuty nićmi babiego lata. Narazie wieści idą z Anglji. „Dziki jedwab“. Jest to materjał tkany z niespreparowanych jeszcze nici: jedwabiu, surowy i gruby na oko, w plastyczne linje djagonalne. We wszystkich możliwych kolorach. Przedewszystkiem ujrzy tę nowość Ameryka. Tysiące tonn tej tkaniny wiozą już angielskie okręty do Nowego Świata. Wobec tego, iż nowy rodzaj jedwabiu posiada sztywność tafty i bardzo nadaje się na odstające bufki, epolety i inne poszerzające ramiona akcesorja. Ameryka zamierza wykorzystać tę nowość na tualety wieczorowe.

Tegoroczne wełny tkane będą sposobem boucle. Odmian będzie cała moc, gęściej lub luźniej tkane, delikatniej czy grubiej, byle nici wiązały się w supły i węzły, byle się krzyżowały. Krótkie lub trzyćwierciowe kostjumy angielskie będą szczególnie faworyzowane tej jesieni.

A teraz jeszcze parę nowości. Ten sam materjał w identycznym kolorze, ale w dwóch grubościach. Lżejsza odmiana pójdzie na sukienkę, grubsza na okrycie. Krata pozostaje nadal modna, szczególnie krata szkocka w kolorach przybrudzonych i jakby widzianych przez mgłę. Dużo będzie pepity. Podobno Rodier zamierza lansować brudno-białą wełnę angory i wielbłąda, bardzo luźno tkaną, a inne fabryki francuskie angorę włochatą. Paryż wypuścił jeszcze niedawno ostatnią nowość w postaci specjalnego gatunku ciężkiego bawełnianego aksamitu. Całe Deauville nosiło płaszcze z tego materjału. Podobno jeszcze bardzo smart jest na plaży staroświecka fularowa sukienka przy wełnianym płaszczyku w tymże kolorze. W mieście zachwyca oczy modna wełna przerabiana strusiemi piórami.

Kolory? Przedewszystkiem zielony we wszystkich ciemnych odcieniach następnie ciemna czerwień, wpadająca w fiolet, i, jak na jesień przystało wszystkie czerwone odcienie bronzowego — do najciemniejszego. Z jasnych kolorów, nadających się na kostjumy: szarogranatowy kolor gradowej chmury, oraz kolor szarych konopi. Wreszcie — clou wszystkiego — nieśmiertelny i niezawodny — czarny!

Celine

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **ABONENT, KRAKÓW:** Film ten, jako zakupiony przez kinoteatry polskie przed akcją antyhitlerowską, nie podpada pod bojkot. Podobna sytuacja zachodzi co do szeregu innych jeszcze filmów. O jednym z nich była już mowa na łamach naszego pisma.

(—) **CHALUC:** Wiersz słaby.

(—) **PRZEMYŚL, UL. MNISZA:** Dziękujemy za uwagi

INFORMATOR WOJSKOWY

(;) **L. JORADNÓW:** O ile syn Pański jest dezerterem, to odpowiadać będzie przed sądem wojskowym. Obowiązek służby dla spaźniających się trwa do 38 roku życia. Czy wogóle i jaka wyjdzie amnestja, niewiadomo; dotychczasowe amnestje, o ile przebywał zagranicą, dos yna Pońskiego nie odnoszą się.

Austrja na drodze do faszyzmu

(K) Onegdaj wydał rząd austrjacki rozporządzenie, wedle którego organ austrjackiej socjalnej demokracji ‚Arbeiterzeitung‘ może być swym abonentom dostarczony tylko za pośrednictwem poczty. Sprzedaż po kioskach i dostawa do domu wzbronione są na przeciąg jednego miesiąca.

Równocześnie rozwiązano „Robotnicze Stowarzyszenie Śpiewacze Alsergrund“, które w ubiegłą niedzielę uroczyście w stadjonie wiedeńskim przy udziale 60.000 ludzi obchodziło swe 40-lecie.

Dwie te wiadomości pozostają ze sobą w przyczynowym związku. Manifestacja w stadjonie wiedeńskim była naprawdę imponująca Burmistrz Wiednia, Seitz wygłosił przemówienie, zakończone ślubowaniem podjętem gorąco przez 60.000 uczestników, że robotnicy wiedeńscy walczyć będą o wolność. Rząd na tę manifestację odpowiedział represjami. Część prasy wiedeńskiej (jak ‚Neue Freie Presse‘, „Neues Wiener Tagblatt“) przyjęła milczeniem to niezrozumiałe zarządzenie gabinetu Dollfussa, prasa prorządowa usiluje to uspra wiedliwić rzekomą propagandą austrjackiej socjalnej demokracji zagranicą, powołując się na mowę Fryderyka Adlera na kongresie angielskiej Partji Pracy, na uchwaloną przez ten kongres rezolucję wyrażającą solidarność angielskiej klasy robotniczej z austrjackimi towarzyszami, część zaś prasy ‚Der Tag‘ ‚Wiener Allgemeine Zeitung‘, ‚Die Stunde‘) w oględnych słowach protestuje przeciwko kneblowaniu prasy socjalistycznej. Odrębne stanowisko zajmuje ‚Neues Wiener Journal‘, które wręcz domaga się rozwiązania austrjackiej socjalnej demokracji.

Te represje wobec prasy socjalistycznej odbiją się głośnem echem zagranicą i nie przyczynią się do wzmocnienia autorytetu rządu Dollfussa. Opinja świata zrozumieć nie może tego pociągnięcia na szachownicy politycznej ‚Napoleona austrjackiego‘ zwłaszcza, że ‚Arbeiterzeitung‘ niedawno wypowiedziała się nawet za pełnomocnictwami daleko idącemi dla rządu do walki z hitleryzmem austrjackim, żądając tylko, by te pełnomocnictwa uchwalił parlament. Jak z tego wynika, austrjacka socjalna demokracja dała wyraźnie do poznania, że gotowa jest współdziałać z rządem w walce z hitleryzmem, ale na podstawach demokratycznych. Dollfuss nie przyjął wyciągniętej ręki do zgody, lecz odpowiedział represjami. Widocznie Dollfuss realizuje obecnie plan ułożony w Riccione, a zmierzający do wprowadzenia w Austrji faszyzmu wzorowanego na Włoszech. Niedawno oświadczył Mussolini że parlamentaryzm ostatecznie się przeżył, a faszyzm zwycięża w Europie na całej linji. To oświadczenie Mussoliniego spotkało się ze stanowczym sprzeciwem opinji publicznej we Francji, o czem świadczy zjazd radykałów francuskich we Vichy. Jeden z czołowych polityków radykalnych we Francji, Renee Renault, który przez ostatnie 25 lat należał prawie do wszystkich gabinetów radykalnych, odpowiedział Mussoliniemu, że parlamentaryzm okazał swą żywotność i zdolność przystosowania się do nowych warunków życia. Austrjacki kanclerz Dollfuss stanął niestety w tym sporze po stronie Mussoliniego, i przystępuje do likwidacji demokracji w Austrji, zdaje się bowiem, że postulat „Neues Wiener Journal“ będzie dalszym etapem w walce z austrjacką socjalną demokracją. Socjalna demokracja w Austrji jest najsilniejszą partją austrjacką, a wpływy jej wcale nie osłabły, o czem świadczy chociażby potężna manifestacja w stadjonie wiedeńskim. Wyroku śmierci napewno nie przyjmie ona spokojnie, lecz odpowie strajkiem generalnym, który łatwo przemienić się może we wojnę domową. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta, a tym trzecim może być tylko — hitleryzm.

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek z powodu próby generalnej, przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę wieczorem odbędzie się pierwsze przedstawienie nowości scenicznej, sztuki pt. „Błędne koło Krystyny“ Zofji Modrzewskiej, autorki znanej już szerszym sferom z reżyserji dwóch sztuk: „Sprawy Monihi“ i „Dziewcząt w mundurkach“. Ta najświeższa nowość polskiego repertuaru należy do współczesnej bojowej literatury kobiecej, reprezentowanej dzisiaj na scenie przez coraz to liczniejszy poczet kobiet- autorek. Sprawy związane z powołaniem kobiety, jej losem, walką i prawami, w sztuce Zofji Modrzewskiej mają ujęcie równie interesujące jak i barwne, szczególnie w akcie II, gdzie akcja rozgrywa się na okręcie. Główną rolę kobietybohaterki kreuje p. Zofja Jaroszewska.

W niedzielę popołudniu powtórzenie J. Słowackiego „Mazepy“.

— **ODCZYT AUTORKI „BŁĘDNEGO KOŁA KRYSTYNY“** p. Zofji Modrzewskiej, odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł 32) w poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wieczorem. Odczyt pt. „Dlaczego napisałam „Błędne koło Krystyny“ poprzedzi przedstawienie red. Kaz. Czachowskiego „O kobietach literatkach w Polsce“.

— **TEATR BAGATELA.** Od soboty 14 bm. rozpoczynają się występy znakomitej pary artystów Lucy i Miszy German w sztuce „Matka i teściowa“, która w Warszawie grana była 150 razy. W niedzielę o godz. 4 pop. ceny zniżone.

— **WYSTAWY OBRAZÓW W SALONIE WYSTAWOWYM ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB.** w Krakowie — Żyd. Dom Akad. — Przemyska 3 — Jubileuszowa Artura Markowicza, zbiorowa Bencjona Cukiermana, oraz rzeźb Mojżesza Schwanenfelda, cieszą się w trzeciem tygodniu trwania, wciąż niesłabnącem zainteresowaniem publiczności żydowskiej. Ostatnio zwiedzają wystawy tłumnie wycieczki młodzieży szkolnej stowarzyszenia i organizacje. Wystawy otwarte codziennie od godz. 11-tej przedpoł. do 4-tej pop. w niedziel i święta do godz. 5-tej pop.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek przedstawienia nie będzie.
Sobota 19'30 wiecz.: „Błędne koło Krystyny“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota wiecz.: „Matka i teściowa“.

Teatr Polski z Katowic w Lipinach

Piątek: „Fräulein Doktor“.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzieje grzechu“.
APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Onkel Mozes“ (Morris Schwartz).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek“ (Rene Lefebre i Mary Bell).
DOM ŻOŁNIERZA: „Raj ukradziony“.
PROMIEŃ: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm) „Kobiety bez przyszłości“ (Joan Crawford)
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
SŁOŃCE: „Niepotrzebna matka“
ŚWIT: „Przed maturą“ (film czeski).
UCIECHA: „King Kong“.
WANDA: „Jaką mnie pożądasz“ (Greta Garbo).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Niezwykłe perypetje procesowe awanturnika

Warjat, czy symulant? — Dwa sprzeczne orzeczenia biegłych. Zasystowanie werdyktu uniewinniającego

(—) **Tarnów. 11. 10.** (Kor. wł.) Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się niezwykle sensacyjna i emocjonująca rozprawa. Poraz trzeci stanął przed ławą przysięgłych Władysław Bielawa, oskarżony o zbrodnię rabunku, wymuszeń, bluźnierstwa, bezprawnego posiadania broni i nielegalnego przekroczenia granicy. Życie Bielawy obfitowało w awantury i przygody, a on sam żył w nieustannym konflikcie z władzami bezpieczeństwa. Po długich poszukiwaniach i dramatycznej walce z policją został Bielawa wreszcie ujęty i poraz pierwszy stanął przed sądem w roku 1931. Ponieważ trybunał miał pewne wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego, oddano go pod obserwację psychjatrów prof. Wachholza i dra Jankowskiego, którzy orzekli, iż Bielawa jest umysłowo chory. W więzieniu nabrano jednak przekonania, iż Bielawa symuluje. Oddano go tedy do powtórnego badania lekarskiego, które potwierdziło podejrzenie władz sądowych o symulowaniu przez więźnia choroby umysłowej.

(;) Rozpisano tedy drugą rozprawę, która odbyła się w lutym br. Bielawa zachowywał się w więzieniu nienormalnie, przez długie miesiące do nikogo się nie odzywał i nie przyjmował żadnych pokarmów. Sąd na wniosek obrony postanowił i tym razem poddać go badaniom, które zostały przeprowadzone przez prof. Olbrychta i dra Zielińskiego. Orzeczenie: symulant!

A teraz staje Bielawa poraz trzeci przed sądem. Ława przysięgłych — wbrew orzeczeniu biegłych — wierzy w obłąkanie Bielawy i uwalnia go od winy i kary. Trybunał jednak nie podzielił zdania sędziów przysięgłych i wyrok zasystował.

W następnej kadencji odbędzie się czwarta rozprawa w tejsamej sprawie. I sędziowie przysięgli orzekną — tym razem już bezapelacyjnie — czy Bielawa jest warjatem, czy też tylko — symulantem.

Wyrok w sprawie morderców Centnerszwera poraz trzeci zmieniony

(;) Głośna i tajemnicza sprawa o zamordowanie błp. Centnerszwera, właściciela kantoru wymiany na ul. Kr. Przedmieście w Warszawie, znalazł się przed Sądem Najwyższym. Sprawa ta przechodziła dziwne koleje

W sądzie okręgowym obrona oskarżonych braci Pystków przeprowadziła dowód, iż przyznanie się oskarżonych było wymuszone i Pystkowie zostali uniewinnieni.

Po upływie dwóch niemal lat sprawę tę naskutek apelacji prokuratora rozpoznawał sąd II-giej instancji, który wyrok uniewiniający uchylił i uznając winę oskarżonych za udowodnioną, skazał Pystków na 15 i 10 lat więzienia.

Sąd Najwyższy po 2-godzinnej naradzie wyrok sądu apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w innych składzie sędziów.

Wobec tego, że w ten sposób wyrok skazujący nie istnieje, natomiast ponownie będzie kontrolowany wyrok uniewinniający, wydany przez I-ą instancję, przeto Pystkowie mają być zwolnieni z Świętokrzyskiego więzienia, chyba, że władze sądowe zastosują środek zapobiegawczy

Skazanie międzynarodowego oszusta

(;) W Gdyni toczyła się rozprawa karna przeciwko międzynarodowemu oszustowi, 29-letniemu Horaczkowi, obywatelowi czechosłowackiemu, oskarżonemu o to, że w maju br. wprowadził w błąd 39 firm i osób prywatnych, przedstawiając się jako sekretarz polsko-czechosłowackiej wystawy w Gdyni i naraził ich na stratę 12 tys. zł; pozatem, że na szkodę p. Marji Koszczyńskiej w Orłowie Morskiem, gdzie chwilowo mieszkał, przywłaszczył sobie koc wartości 100 zł.

Po przesłuchaniu trzech świadków sąd na wniosek prokuratora zrzekł się pozostałych świadków ponieważ oskarżony przyznał się do winy. Sąd uznał Horaczka winnym oszustwa i kradzieży koca i zasądził go na łączną karę 1 roku i 4 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu od 15 lipca.

O centralny organ gmin żydowskich w Polsce

(;) Ortodoksyjne „Dos Judisze Togblatt" z dn. 11 bm. zamieszcza artykuł Eljasza Mazura, prezesa gminy żydowskiej w Warszawie, w którym autor wskazuje na konieczność powołania do życia centralnego organu reprezentacyjnego dla ludności żydowskiej w Polsce. Brak takiego organu dawał się wielokrotnie dotkliwie odczuć. Zdaniem autora, najlepszem rozwiązaniem sprawy byłoby utworzenie w Polsce Rady gmin żydowskich na wzór angielskiego Board of Deputies. Gminy żydowskie są jedyną w Polsce instytucją, gdzie stykają się przedstawiciele wszystkich stronnictw żydowskich, tak iż utworzony przez gminy organ centralny będzie istotnie jedyną i prawdziwą reprezentacją całej ludności żydowskiej. Inicjatywę w tym kierunku podjąć winni przedstawiciele największych gmin żydowskich w kraju. Autor wierzy, iż inicjatywa taka spotka się z przychylnem przyjęciem całej opinji żydowskiej.

Także wileńscy endecy nie pozostają wtyle...

(;) W czasie uroczystości otwarcia roku akademickiego w Wilnie, studenci endeccy wznosili okrzyki „Precz z nową ustawą", „Niech żyje numerus clausus".

Zajście wywarło bardzo przykre wrażenie na zebranych w auli przedstawicielach, społeczeństwa wileńskiego.

Najście na redakcję „Momentu"

(;) Jak wiadomo, istnieje spór o 300.000 zł, wygranych na loterji między Cemachem właścicielem realności w Warszawie, a administratorem jego Panusem. Sprawa oparła się o rabinat, gdzie Cemach miał złożyć przysięgę przed czarnemi świecami. Obie strony miały złożyć pewne sumy jako gwarancje zastosowania się do wyroku Sprawa ta była opisana w prasie, a m. in. w „Momencie".

Onegdaj o godz. 6-tej pop. do lokalu drukarni „Momentu" przybył Panus w towarzystwie swego brata. Obaj wygrażając się rewolwerami, awanturowali się i znieważyli czynnie redaktora. Awanturę zlikwidowała policja. Sprawa skierowana została do władz prokuratorskich.

Sprawca mordu po 15 latach przed sądem

(;) **Bielsko 11. 10** (M). W grudniu 1918 r. przejeżdżał podczas inspekcji folwarków ówczesny inspektor arcyksiążęcych dóbr w Cieszynie, Karol Leutmetzer, w towarzystwie dyrektora Pajera, przez gminę Wieszczęta koło Jasienicy, pod Bielskiem. Przy lasku tzw. Dąbrówce, nieznany sprawca strzelił do przejeżdżających, kładąc trupem na miejscu woźnicę 50-letniego Antoniego Świerkota, ojca 10-ga nieletnich dzieci. Prowadzone wówczas dochodzenia pozostały bez rezultatu. Dopiero w styczniu br policja bielska na skutek listu anonimowego wznowiła dochodzenia w tej sprawie i wykryła jako sprawcę Adama Koziara lat 37, obecnie ojca pięciorga małoletnich dzieci. Koziar odpowiadał onegdaj za swój czyn przed sądem przysięgłych w Cieszynie.

Oskarżony przyznał się do winy i tłumaczył się że nie chciał zastrzelić Świerkota, lecz inspektora Leutmetzera. Było to po powrocie oskarżonego z wojny światowej, podczas której walczył na froncie rosyjskim i włoskim i został ranny Po powrocie do domu, oburzony z powodu nieludzkiego traktowania poddanych przez inspektora Leutmetzera, postanowił zastrzelić go. W tym celu zaczaił się owej nieszczęśliwej nocy w krzakach obok gościńca, a gdy zbliżył się wóz inspektora strzelił. Strzał jednak ugodził woźnicę. Koziar nie rozpoznany przez nikogo uciekł pod osłoną nocy. Później wstąpił do wojska polskiego, biorąc udział w walkach na Śląsku Cieszyńskim.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, sędziowie przysięgli jednogłośnie potwierdzili pytanie co do dokonania czynu, uznając jednak, że oskarżony pod wpływem strasznych przeżyć wojennych znalazł się wówczas w wyjątkowym stanie psychicznym. Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych skazał oskarżonego na dwa lata więzienia z zawieszeniem na okres 5 lat. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Karwowski, wotowali so. dr. Mayer i so. dr Garbusiński, oskarżał prokurator dr. Hanzel, bronił adwokat dr. Schrekinger z Bielska.

B. prokurator przymknięty na sali rozpraw

(,) Przed sądem apelacyjnym w Toruniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. podprokuratorowi Dembeckiemu z Poznania, stojącemu pod zarzutem wielkich sprzeniewierzeń depozytów sądowych. Po raz pierwszy Dembecki stanął przed sądem okręgowym w Poznaniu w 1929 r. Oskarżony jest o to, że sprzeniewierzył depozyty sądowe w wysokości 4.000 guld hol., 2.150 dol. am., o sfałszowanie dokumentów urzędowych i usunięcie akt sądowych. W wyniku pierwszej rozprawy skazano go na 2 lata więzienia. W apelacji w 1930 r. skazany został na 3 lata więzienia. Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał ponownie do rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Poznaniu, który skazał go na 3 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym toruńskim prokurator zażądał rozszerzenia aktu oskarżenia, wobec czego obrona prosiła o odroczenie rozprawy Sąd przychylił się do wniosku obrony Względem Dembeckiego sąd zastosował areszt prewencyjny.

Za znieważenie narodu polskiego

(;) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał głośną sprawę ziemianina z powiatu kutnenskiego hrabiego Jana Lasockiego, skazanego niedawno przez sąd okręgowy za obrazę narodu polskiego na jeden rok więzienia. Lasocki oskarżony był o to, że pewnego przedpołudnia zjawił się w kawiarni Europejskiej, przyczem posługiwał się językiem niemieckim, a gdy kelner nie rozumiał go, obrzucić go miał stekiem wyzwisk, używając obelżywych słów pod adresem narodu polskiego. Lasocki został aresztowany i pozostawał w areszcie śledczym do dnia rozprawy. Sąd apelacyjny postanowił go zwolnić za kaucją 10 tys złotych. Na rozprawie apelacyjnej badano dodatkowych świadków. Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu okręgowego, uniewinniając Lasockiego od zarzutu oporu policji i skazując go za obrazę narodu polskiego na dwa miesiące aresztu.

Szantażysta, który bał się aparatu fotograficznego

(;) Donieśliśmy już o wyroku, jaki zapadł w sądzie warszawskim w procesie szantażystów prasowych. Gdy jeden z nich, skazany na 6 miesięcy więzienia Jakubowicz, opuszczał salę sądu grodzkiego, fotograf chciał go uwiecznić na kliszy fotograficznej. Jakubowicz widząc nastawiony na swą twarz objektyw aparatu fotograficznego, krzyknął:

— Proszę nie fotografować, bo będę bił.

Mimo to fotograf dokonał zdjęcia i zaczął wraz z aparatem uciekać, bojąc się, by Jakubowicz swej groźby nie wykonał. Jakubowicz dopędził fotografa, chwycił aparat i rzucił nim z całej siły o ziemię, rozbijając go.

W sprawie tej interwenjowała policja. Aparat fotograficzny oceniony jest na 2.000 zł

— **ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** (WW. Świętych 8) Dziś w piątek o 8 wiecz. kółko prasowe dla członków.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Nowego Sącza

(—) Z LOK. KOM. Ż. F. N. Lok. kom. Ż. F. N. z tow. Lustbaderem na czele wywiązała się w bieżącym roku należycie ze swego zadania. Rok sprawozdawczy zamknięto 106 procentowem wypełnieniem nałożonego kontyngentu. Ostatnio przeprowadzone akcje zakończyły się wszystkie z powodzeniem. Na uwagę zasługuje festyn urządzony ostatnio w ogrodach i salach Sierocińca Żyd., który dzięki należytemu przygotowaniu pozostawił obecnym miłe wrażenie a pod względem kasowym duży sukces. Zebranie sprawozdawcze i ukonstytuowanie się nowej komisji odbędzie się w poniedziałek dn. 23 bm.

(—) EZRA CHALUCOWA. Zreorganizowany ostatnio komitet Ezry chalucowej przystąpił obecnie do przeprowadzenia akcji doraźnej na rzecz Keren Alija. Komitet starszych jako organ uchwalający ustalił termin akcji na dnie 8, 9, 10 bm. Prezesem komitetu wybrany został tow. Joachim Kalt (stam- sjon.) natomiast prezesem komitetu młodzieżowego, w skład który wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji, tow. A. Salomon (Hitachdut).

(—) W. ZEBRANIE NOWOSĄDECKIEGO KOŁA AKADEMICKIEGO, STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE. Dnia 19 ub. m odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Nowosądeckiego Koła Akademickiego. W. Zebranie otworzył prezes Koła mgr. L. Kolber, przewodniczył kol. H. Ziegler. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania złożono sprawozdania administracyjne i kasowe. Jak z sprawozdań wynika, Zarząd podjął wszelkie wysiłki dla wzmożenia pracy samopomocowej, o czem świadczy utrzymana wysokość dochodów Koła w stosunku do lat ubiegłych Na wniosek kom. rew. udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez aklamację. Imieniem ustępującego Zarządu zakreślił kol. mgr. Kolber plan pracy dla przyszłego Zarządu. W skład nowych władz Koła weszli kol. E. Ziegler, jako prezes, Ropper, B. i R. Margulies, J. Finder, J. Gehlter, H. Grübel. Komisja rewizyjna: mgr. Kolber, T Syrop, H. Ziegler. Sąd koleżeński mgr. Heller, mgr. Kornhauser, mgr. Teitelbaum. Sjoniści odnieśli na ostatniem W. Zebraniu zupełne zwycięstwo. Na W Zebraniu uchwalono następujące rezolucje:

1) W. Zebranie Ak. Koła Nowosąd. potępia postępowanie hilterowskich Niemiec i śle wyrazy współczucia braciom naszym gnębionym w Niemczech.

2) W Zebranie wita z radością aliję akademicką i wzywa wszystkich do zaciągania się pod sztandar narodowy.

3) W. Zebranie protestuje przeciwko terrorowi kulturalnemu, paleniu książek i ciemiężeniu wszelkiej wolnej myśli w Niemczech hitlerówskich.

(—) ZE SPORTU. Sekcja piłkarska Ż. K. S. Makkabi utworzyła drużynę w wieku od lat 10-ciu którzy pomyślnie się rozwijają. Na ostatnich zawodach z juniorami tut. Gwiazdy osiągnęli wynik 3:3.

Z Zakopanego

Z działalności Komisji Ż. F. N. Wznowienie „Wiza“ Prace Kom. Lok. Z życia Org. A. H. H. Akiba. Przedsezonowe przygotowania Makkabi. Żydowski Zarząd Wyznaniowy. Varia.

(—) Komisja Żyd. Fund. Nar, pod sprężystem kierownictwem tow. inż. D. Horowitza, rozwija żywą działalność. Ostatnio rozesłała komisja sprawozdanie za rok 5693, z którego wynika, że tak ofiarność, jak również zasięg ofiarodawców na rzecz centralnej naszej finansowej instytucji, znacznie się zwiększyły.

Mamy do zanotowania ważny moment na polu wzmożenia naszej pracy. Oddawna już nieczynne „Wizo‘ uaktywniło się, i są wszelkie po temu widoki, że rozwinie żywą działalność. Do komitetu organizacyjnego weszły m. i. tow. S. Kaliska, Mgr P. Wandererówna i Mgr. R. Rosenbaumówna. Powołanie do życia tej placówki mamy do zawdzięczenia nowozamieszkałemu u nas tow. Drowi A. Schildkrautowi.

Komitet Lokalny Org. Sjońskiej wykazuje ostatnio dużą ruchliwość. Jedną z podstawowych czynności K. L., wysuwającą się na czoło wszelkich prac, jest kwestja ufundowania własnego lokalu. Wybrano w tym celu komisję, która ma się, — w porozumieniu z innemi organizacjami — zająć wyszukaniem odpowiedniego lokalu.

W związku z rozpisaniem Pożyczki Narodowej, wydał K. L. Org. Sjońskiej odezwę do społeczeństwa żydowskiego w Zakopanem Nie ulega wątpliwości, że wezwanie to wpłynęło w wielkim stopniu na dodatnie wyniki subskrypcji Pożyczki Narodowej w Zakopanem.

W ostatnim czasie zostało zreorganizowane gniazdo A. H. H. Akiba, które przystąpiło energicznie do pracy, zajmując się w szczególności werbowaniem nowych członków. Z ramienia Sekret. Nacz. pracuje w tut. gnieździe tow. Sala Rubinstein, która prowadzi kursy hebrajskie. Gniazdo bierze również udział w pracach komisji K. K. L. oraz Kom Lok. Reorganizacja Akiby jest w wielkiej mierze zasługą tow. H. Rosenhecka.

Makkabi przygotowuje się obecnie do sezonu zimowego. Praca klubu winna, naszem zdaniem, iść w dwóch kierunkach. Należy umożliwić racjonalny trening zawodnikom i to w pierwszym rzędzie narybkowi zawodniczemu, a niezależnie od tego należy i to w jak najszerszym stopniu uprzystępnić uprawianie sportów zimowych wielkim rzeszom młodzieży. Kardynalnym warunkiem dla osiągnięcia tych celów jest bezpłatne wypożyczanie sprzętu oraz utrzymywanie kursów jazdy. Należałoby wreszcie, niezależnie od tych ściśle „fizycznych“ programów pomyśleć również o stronie ideowej Makkabi.

Żyd. Zarząd Wyzn. w Zakopanem, pracuje intensywnie około ukończenia zewnętrznych ścian oraz konstrukcji dachowej nowej synagogi. Niestety, krytyczny czas utrudnia w znacznej mierze tę akcję. Mamy jednak nadzieję, że Zarządowi uda się przecież sprawy tak poprowadzić, by w następny Nowy Rok nabożeństwa odbywały się już w nowym budynku.

Władza administracyjna ustanowiła ostatnio kuratora do ochrony mienia stow Bikur Cholim, w osobie p. Dra A. Stattera. Należy się spodziewać, że p. kurator, po dokonaniu poruczonych mu zadań, misję swą złoży, a dotychczasowy prezes p. J. Ehrlich zwoła Nadzwyczajne Walne Zebranie członków, które dokona wyboru nowych władz.

Czynną tu jest pluga hachszary, której członkowie zatrudnieni są m. i. w tartaku p. inż. Riegelhaupta, u p. Ebla, oraz przy budowie nowej nawierzchni przy ul. Nowotarskiej (jest to odcinek będącej w budowie auto- strady Kraków Zakopane) S.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

§ SEZON KONCERTOWY. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Bielsku urządza w nowym, 13-tym z rzędu sezonie koncertowym, 4 koncerty abonamentowe. Dzięki daleko idącej uprzejmości artystów, udało się dyrekcji obniżyć ceny miejsc do 50 procent, tak, że wynoszą obecnie od zł. 1 do 5.50. Program przedstawia się następująco: Poniedziałek 23 b. m. wieczór skrzypcowy Nathana Milsteina, przy fortepianie Jakób Gimpel. — Dnia 20 listopada wieczór fortepianowy Pawła Weingartena. — W grudniu wieczór pieśni i ballady Ryszarda Mayrs. — W lutym 1934 r. koncert filharmoniczny. — Wydanie kart abonamentowych rozpocznie się we wtorek 17 b. m. w księgarni Braci Hohn. Opłatę można uiścić w 4 ratach, a to każdorazowo przed odpowiednim koncertem. Bilety pojedyncze tylko w dniu koncertów

DZIEŃ „HANOAR HACJONI“ W BIELSKU. W ubiegłą niedzielę odbył się w Bielsku zjazd okręgu bielskiego org. „Hanoar Hacjoni“, z udziałem ponad 200 osób. Otwarcia zjazdu dokonał tow. Brüll; wśród innych głos zabierali w imieniu komitetu lokalnego mag. Ehrenberg, im. plugi hachszarowej w Bystrej tow. Ben Zion, im. „Ezry chalucowej“ p. Kraminer. Jako pierwszy wygłosił referat tow. Klarer z kibucu w Bystrej n. t „Sytuacja w sjonizmie“. Po przerwie obiadowej odbyła się narada kierowników. Następnie referował tow. Ginsberg n. t. „Problemy wychowania naszego ruchu“. Po ukończeniu dyskusji prze-

Z WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

Obrazy Bencjona Cukiermana

(—) Obrazy Bencjona Cukiermana robią wrażenie etapów ciągłej, niekończącej się wędrówki. Po świecie i — po malarstwie. Jeżeli mówię tu o wędrówce po malarstwie- po stylach i kierunkach malarskich, to nie w znaczeniu poszukiwania nowych własnych dróg na ich tle. Cukierman pragnie przedewszystkiem się wypowiedzieć, i to za wszelką cenę; jeżeli więc dziś konstruktywizm pójdzie na rękę jego tęsknotom, zostawi dla niego wczorajszą metodę, która innym uczuciom służyła.

Co więcej: przyglądając się uważniej jego konstruktywistycznym ujęciom pejzażu palestyńskiego, ze złocistymi kostkami domów i niebem, przypomniało mi się jego pierwsze dzieło: „Artystyczny alfabet hebrajski“, litery hebrajskie, wśród których tu i ówdzie obok arabeski i zwierzęcego wizerunku biblijnego, wyziera tęsknota za bliskim, może właśnie litewskim pejzażem. Ten „sercowy zez“ pozostanie jedną z cech obrazów Cukiermana. Konstruktywizm zdaje się być pozorem, na którego tle leży dawne sentymentalne literniсtwo; przez jego formy wyzwala się dawna wizja jeszibotnika wileńskiego. który konstruował za planem biblijnym model świątyni. Siedzi w tem zarazem projektodawca, który kształtuje niejako plan nowej Palestyny, a więc rzut w przyszłość. A tu właśnie, wśród tych widzeń jutrzejszych i pojutrzejszych, opartych na reminiscencji biblijnej, wysuwa się ślad — wileńskiego getta. Podobnie jak litewszczyzna wśród wspomnianych liter Cukierman nie potrafi wymieść elegijnych osadów nawet z wizji palestyńskich i nie spalił za sobą ani najdrobniejszej kładki. Wizje przenikają się w nim wzajemnie, uczucia się mieszają, — a obraz pragnie wszystkiemu nadążyć.

Nie pozostaje tu zresztą pod tym względem odosobnionym. Znamy wszakże mnóstwo takich, którzy nad Sekwaną budują swoje wizje z nad Niemna i Dniepru, z witebskiego czy wileńskiego zaułka. Wizjonerska potęga Chagalla umiała sobie, naprzykład, z tem poradzić, i podobnie jak Jesienin w księżycu nad metropolją widzi dawną i ukochaną dojną krowę, tak on pozwala we formach malarskich przenikać się wzajemnie wszystkim rzeczom; pójść za rytmem i bolesnym grymasem przypomnienia. To wymaga siły i wielkiej syntezy Chagalla. Cukierman umieszcza swoje rozwiązania obok siebie, daje się każdemu odczucie wyżyć zosobna, czyto w szacie prymitywizacji, jeśli trzeba, czy w surowej konstrukcji, czy w końcu w kilku ładnych i subtelnie wyczutych impresjonistycznych pracach, w których czuć, jak trafnie ten naprawdę uzdolniony artysta zbliża się do zagadnień nowego francuskiego malarstwa Przed tymi ostatnimi obrazami nasuwa się myśl, że gdyby Cukierman tu właśnie był rozbił swój namiot, rzeczy jego pod względem malarskim osiągnęłyby prawdziwie dojrzały poziom i pełniejsze bogactwo. Ale przypominamy: Cukierman zostawia zawsze coś za sobą i przed sobą, do czego musi wracać. Obok wspomnianego już pierwiastka biblijno- wschodniego i namaszczonego nieco, „midraszowego‘ romantyzmu, przybywa tu jeszcze — folklor. Cukierman, Wileńczyk, wychował się w atmosferze żydowskiego folkloru, który po swojemu podsuwa naturze swoją troskę i humor, który ze swoistą ku niej intymnością odkształca ją i stylizuje, podkładając, powiedzmy, pod ironiczny uśmiech kozy „słowa“ Szaloma Alejchema i Mendale. Czyż może nad tem taka struktura psychiczna jak Cukiermana przejść do porządku? Jego prymityzacja jest właśnie tego typu i dużo wogóle wewnętrznych uczuciowych odcieni jego sztuki do tego źródła się sprowadza. Wpływało to, zresztą, poczęści drogą pośrednią, poprzez interpretacje nowoczesnej literatury żydowskiej i teatru, na których treści Cukierman tak w poprzedniej swojej wystawie, jak i częściowo, obecnie wykazuje wrażliwość

Ale tu właśnie, może też w związku z ostatniem przytoczonem tu zdaniem, należy na jeszcze jedno zwrócić uwagę. Za pracami Bencjona Cukiermana poza talentem i artystyczną wrażliwością, znajdujemy dużą fermentującą aktywność, w znaczeniu tych porywów, które wyciągają już poza obręb sztalugowego malarstwa. Budowałby scenę teatralną, dekorowałby ściany bożnicy, tworzyłby projekty graficzne: afisze we i inne w atmosferze Palestyny i chętnie po Borysie Schatzu podjąłby tam zagadnienia stosowanej sztuki. Dużo z tych właśnie impulsów pozostaje rzeczywiście — z braku ujścia — w jego obrazie sztalugowym, podnosząc ową wspomnianą już, mniej istotną z malar-

mawiał tow. Schmidt z Belgji n. t. „Problemy palestyńskie“. Delegat Rady Naczelnej tow. M. Gottlieb referował o „Zadaniu ruchu ogólno-sjońskiego w dobie obecnej“.

POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ „BET AM“ w Bielsku odbędzie się w niedzielę o godz. 9-tej przedpołudniem (a nie jak podano wczoraj o godz. 10-tej).

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY. Do sypialni kupca Golocza w Skoczowie wtargnęli ub. nocy trzej zamaskowani osobnicy, którzy pod groźą rewolweru żądali od leżących w łóżkach mieszkańców wydania pieniędzy. Ponieważ ci żądania tego nie spełnili, jeden z opryszków wystrzelił, na szczęście nie trafiając nikogo. Na krzyki, podniesione przez dzieci Golocza, napastnicy zbiegli, nie zabierając ze sobą nic. Policja wszczęła energiczne śledztwo i — jak słychać — jest już na tropie opryszków.

SMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Pociąg osobowy Goleszów—Skoczów przejechał na śmierć przechodzącą przez tor staruszkę Annę Kocurową.

DZIŚ W KINACH: Apollo: „Tysiąc i druga noc“ (Iwan Mozżuchin). — Miejskie Bielsko: „Żółty książę“ (Ramon Novarro).

Ze sportu

(—) **ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE.** Sekcja kolarska Ż. K. S. Makkabi urządza 15 bm. zakończenie sezonu kolarskiego, z następującym programem: Zawody kolarskie szosowe. Bieg na 25 klm. wewnętrzno klubowe o puhar przechodni ofiarowany przez p. Stoegera. Bieg na 10 klm. dla niestowarzyszonych Żydów. Po zawodach tradycyjne „Pieczenie ziemniaków“. Zawody odbędą się na szosie Libertów, Mogilany, Borek, Libertów. Początek o godz. 11,30 przedp. Zbiórka członków w swetrach i czapkach na boisku o godz. 9,30 odjazd o godz. 10 rano. W razie niepogody impreza odbędzie się 22 bm.

(—) **SEKCJA GIER SPORTOWYCH Ż. K. S. „MAKKABI“ W KRAKOWIE.** Doroczne Zwyczajne Walne Zebranie 22 bm. o godz. 10-tej przedp. w lokalu klubowym Jagiellońska 10.

(—) **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI KRAKÓW.** Dnia 15 bm. Zwyczajne Walne Zebranie w lokalu Klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10. II. p. o godz. 3-ciej pop.

(—) **SEKCJA GIMNASTYCZNA Ż. K. S. „MAKKABI“** zawiadamia, że podobnie jak w latach ubiegłych prowadzone będą ćwiczenia dla pań i dzieci w Gimnazjum Hebrajskiem przy ul. Brzozowej 7 w godz. między 5-tą a 9-tą wiecz. Kursy prowadzone są przez dyplomowane siły fachowe Zgłoszenia i wpisy w lokalu klubowym w poniedziałki i środy od godz. 8-mej do 9-tej wiecz.

(—) **MECZ BOKSERSKI I. K. B. ŚWIĘTOCHŁOWICE—WKS WAWEL.** Rewanżowe spotkanie obu drużyn odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o g. 20-tej w hali przy ul. Zwierzynieckiej. IKB. silna śląska drużyna z którą Wawel, walcząc w Świętochłowicach, przegrał — przyjeżdża do Krakowa na rewanż w swym najsilniejszym składzie od wagi muszej do ciężkiej. Walczyć będą w Krakowie poraz pierwszy Plucik repr. Śląska, który pokonał Chrostka, Nawa mistrz Śląska, Pełka mistrz Śląska, Rudzki II, i i. Wawel przeciwstawia skład, jak przeciw Wiśle w mistrzostwach druż. Zawody ze względu na dobrą formę obu drużyn zapowiadają się interesująco.

(—) **BEZPŁATNY MIESIĘCZNY KURS BOKSU** organizuje sekcja bokserska WKS. Wawel, wpisy przyjmuje sekretarz: T. Kupfer, ul. M. Piłsudskiego 1. Sklep. Kurs rozpocznie się z dniem 1. listopada br. zaprawa odbywać się będzie w hali Ośrodka przy ul. Zwierzynieckiej.

Uśmiechnij się

SZKOCI W PODRÓŻY.

Dwaj Szkoci siedzieli przez trzy dni na pokładzie parowca transatlantyckiego w zupełnem milczeniu. Czwartego dnia jednemu z nich wypadła z ręki książka. Sąsiad podniósł książkę i w ten sposób zawiązała się rozmowa:

— Dziękuję bardzo.

— Pan jedzie również do Ameryki?

— Tak.

— Ja również. (Punch).

SZTUKA INŻYNIERSKA.

Architekt wybudował willę podmiejską. Prowadzi nabywcę do pokoju, wychodzi sam do ubocznego pokoju, staje przy ścianie i woła:

— Czy słyszy mnie pan?

— Tak.

— A widzi mnie pan?

— Nie.

— No widzi pan — mówi architekt — jak solidnie są zbudowane moje domy. (Tit-Bits).

Radjo

PIĄTEK, 13 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312'8). 7—8: Audycja poranna 11'30: Przegląd prasy, wiadomości eksportowe 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05: Muzyka salonowa w wyk. kwintetu H. Adamskiej-Grosmanowej. 12'30: Dziennik południowy, komunikat meteorologiczny. 12'35: Dalszy ciąg koncertu. 15'30: Komunikat gospodarczy, komunikat Państw. Związku Sportowego. 15'45: Płyty. 16'40: „Kto się doprasza o jubileusz“ — p. M. Asanka-Japołł. 16'55: Koncert solistów: M. Polińska-Lewicka (sopr.), J. Czapliński (baryt.). 17'50: Płyty. 18: „Co Batory uczynił dla Litwy“ — Dr. M. Łowmińska. 18'20: Muzyka lekka. 19'05: Rozmaitości, komunikaty. 19'25: Feljeton aktualny. 19'45: Dziennik wieczorny. 20: Pogadanka muzyczna — Dr. A. Simonówna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, dyr. Fitelberg, S. Prokofjew (fort.): Haydn Prokofjew, Czajkowski. W przerwie: „Morze polskie jako czynnik sztuki“ — p. W. Sieroszewski. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka taneczna, o godz. 23: Wiadomości meteorologiczne, komunikat policyjny.

Warszawa (1411'8.) 7—16'40: p. Kraków. 16'40: „Przegląd wydawnictw“. 16'55—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—15'45: p. Kraków. 15'50: „Ogrodnik Śląski“ — Wł. Włosik. 16'05: Recital śpiewa czy E. Tomaszewskiej-Skórskiej (sopr.). 16'40—19'55 p. Kraków. 18'55: „Przyszłość Polesia“ — Dr. A. Kozłowska. 19'10: Rozmaitości, komunikaty. 19'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380'7). 7—15'45: p. Kraków. 15'45: Chwilka morska i kolonjalna. 15'50: „Rodzina a harcerstwo“ — p. J. Osińska. 16: Płyty. 16'45: „Swietlica strzelecka“. 16'55—1'50: p. Kraków. 17'50: Feljeton teatralny I. Wieniewskiej. 18—23'05: p. Kraków. 23'05: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Londyn (356). 14: „Cyganerja“ — opera Pucciniego, akt 1 i 2 (z płyt). 19'30: Koncert popularny. 20'55 „Rycerskość wieśniacza“ — opera Mascagni'ego. 22'05: Koncert kameralny. 23'30: Muzyka taneczna.

Praga (488'6). 10'30: Audycja szkolna. 12'30, 16: Muzyka. 17'05: Koncert kameralny. 20'30: Koncert chóru. 21'15: Koncert pod dyr. K. Auderietha (Glazunow: Sceny baletowe).

Wiedeń (517'2). 12: Koncert popularny. 17'25: Trio na fort. klarnet i wioloncz. 19'10: Lekki koncert solistów. 20: „Wampir“ — opera romantyczna H. Marschnera.

skiego stanowiska, różnorakość jego twórczości.

Ale jak długo będzie jeszcze musiała trwać wędrówka Cukiermana, nim znajdzie właśnie te należne mu tereny pracy? **H. W.**

—oOo—

Debiut młodego rzeźbiarza

Wystawa M. Schwanenfelda

(—) Zrozumienie dla rzezby jest u nas bardzo nieduże. Cóż się dziwić tzw. laikom, jeśli nawet pokrewni, bądź co bądź, tej dziedzinie malarze nie wykazują dla niej większego zrozumienia. (Żeby już nie wspomnieć jeszcze bardziej do tej dziedziny zbliżonych, wielu — rzeźbiarzy...) Charakterystyczną jest rzeczą, że wybitne indywidualności w malarstwie odczuwali często potrzebę rzeźbienia, i niejedno arcydzieło rzeźbowe tą drogą powstało. Czy nie wyraża się tu tęsknota za autentycznością bryły, za żywą trójwymiarowością masy, która ze wszystkich stron daje swoistą grę kształtów, a w całości: rzecz o pysznej, przyrodniczej niemal samowystarczalności? „Rzeźba jest czynem“ — mówi nam motto do rilkowskiej monografji o Rodinie. Wielka rzeźba wydaje się nam budowaniem przyrody od nowa, w innym materjale. Udaje się to oczywiście tylko temu, który gruntownie wszedł w tajemnice istniejącej już natury. Wtedy w dziele swojem uzyska prawdziwość każdego kształtu, i zarazem to co stanowi tu rzecz istotną: własne odczucie kształtów i ich wzajemnych związków w całości.

Wspomniałem o „prawdziwości“ kształtów. Nie wyklucza ona bynajmniej najśmielszych nawet odskoków od tego, co powierzchowne oko nazywa „naturalnością“. Odkształcenie jest właśnie zaakcentowaniem własnego odczucia formy w naturze. Oczywiście apodyktyczne powiedzenie: „ja tak widzę przedmiot“, nie zawsze jest usprawiedliwione; uprawnia się dopiero poprzez jednolitą i przekonywującą wizję.

Wie o tem dobrze debiutujący obecnie w Żyd. Domu Akadem. młody utalentowany rzeźbiarz M. Schwanenfeld. Schwanenfeld posiada dwie cechy, które w sumie dają rękojmię dobrego rozwoju: ekspresję i dyscyplinę. Widzi swoje głowy śmiało i samodzielnie, ale nie popada w gołosłowność. Do przesadzenia formy dochodzi po linji natury, której gruntowne poznanie wziął sobie za szczytowy cel swoich poczynań. Wie o tem, że tam znaleźć można wszystko, i że dopiero z jej wnętrza wyłonić się może własne oblicze. A znajduje się już obecnie we fazie, w której nie przychodzi mu już to tak łatwo, w której ma do pokonania pewną dwoistość nastawienia.

Dwoistość ta zrodziła się w szkole prof. Xawerego Dunikowskiego z której Schwanenfeld wyszedł. Dunikowski, artysta dużego napięcia i inwencji, musiał wpłynąć na ucznia pewnemi pierwiastkami swojego romantyzmu, na które Schwanenfeld wykazuje zresztą wyraźną organiczną oporność. Romantyzm mistrza wyraża się zasem w tem, że poza harmonją rzeźby działa jakgdyby „na własną rękę“ moment „duszy“, a nawet mistyzujące pewne echa, wylatujące ponad i poza rzeźbę, nie mogące się tam pomieścić. U Dunikowskiego wiąże się to głębiej z jego romantyczną strukturą. U niektórych jego uczniów (którzy niedawno temu urządzili zbiorową wystawę) a poczęści i u Schwanenfelda występuje to już w odmiennym sensie, jako skłonność do psychologizowania.

Z góry powzięta pewna teza charakterjologiczna może w sztuce przeszkadzać. Przyjąć że: ta twarz posiada wyraz odwagi, tamta — ironji, itd. i pod kątem tych cech budować daną głowę, albo nawet je wyraźniej tam podkreślić, — metoda taka może prowadzić do pewnego schematyzmu i skrępować wizję. Im mocniej wpatrujemy się w zjawisko, tem większe bogactwo cech wyłania się zeń, a żadna psychologiczna formuła nie doścignie ich, ni wyczerpie. Francuski mistrz rzeźby Despiau rzeźbił, podobno, pewne głowy latami. Straciły one wkońcu ślady „charakterystyki“, a zyskały klasyczną pełnię przeżycia, aż do zupełnie nieuchwytnych krańców.

U Schwanenfelda istnieją już wyraźne zasoby dużej rzeźbiarskiej wrażliwości. Od stóp aż po splecione nad głową ręce (w „Akcie“ w drzewie) idzie jednolity rytm mas. Ba, artysta czuje tu wyraźnie drugi moment: ciało w drzewie, zderzenie swojej wizji z materjałem drzewa, łączność, która wysuwa specjalne wymogi formy. Głowę widzi przedewszystkiem jako zupełnie określoną bryłę, i w ramach tego ogólnego zarysu rozbudowuje ją: rozrzuca masy z energją, zdecydowaniem i emocjonalnością młodzieńczą. Bije stąd talent i odwaga do samodzielności. A ileż wkońcu trzeba jako zadatku do tęgiej artystycznej „drogi dalszej“? **H. W.**

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 42	PAŹDZIERNIK 13 PIĄTEK 23 Tiszri 5694	Zachód słońca 16 m. 48

Mityng Młodzieży

Staraniem Zjednoczonego Antyhitlerowskiego Frontu Młodzieży Żydowskiej przy Komitecie Żydowskich Związków Gospodarczych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. w sali kinoteatru „Atlantik“ Stradom 15.

„WIELKI MITYNG MŁODZIEŻY“

Przemawiają przedstawiciele młodzieży: Dr. L. Hecht, I. Mahler, Dr J. Ohrenstein, Mgr E. Rosthal, Dr J. Schachter.

Zgromadzenie to winno być potężną manifestacją młodzieży żydowskiej w walce z barbarzyństwem hitlerowskiem i dowodem uświadomienia o tragiźmie obecnej sytuacji żydostwa niemieckiego!

Pożyczka Narodowa

(;) Powiatowy Związek Żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie uchwalił na zebraniu 27 ub. m jednomyślnie subskrybować na rzecz Pożyczki Narodowej jednorazową miesięczną pensję inwalidzką. Przy składaniu deklaracji okazała się ofiarność członków Związku, albowiem pensja miesięczna niektórych nie dochodziła wartości jednej minimalnej obligacji pożyczkowej i dużo z nich subskrybowało trzykrotną pensję miesięczną a nawet więcej, tak, że 65 deklarantów subskrybowało łączną sumę zł 3.900.

——oSo——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **PAMIĘTNIKI DRA WACŁAWA LASOCKIEGO.** Nakładem Gminy m. Krakowa ukazał się obecnie tom I Pamiętników dra Wacława Lasockiego, ilustrujący życie Polaków na Wołyniu z okresu Powstania Styczniowego. Tom II. obejmie pobyt autora na Syberji i jego życie i działalność jego tamże oraz innych politycznych zesłańców. Autor pamiętników był wybitnym działaczem narodowym, brał czynny udział w Powstaniu Styczniowem i został skazany na śmierć przez władze carskie. Samobójstwo ojca wpłynęło na ułaskawienie autora od kary śmierci zamienionej na zesłanie na Sybir do ciężkich robót. Zwolniony po latach po powrocie do kraju osiadł jako lekarz i dyrektor zdrojowiska w Nałęczowie, gdzie zmarł w r. 1921. Pozostawił on w darze dla Muzeum Narodowego w Krakowie zbiór w ogólnej liczbie około 8.000 egz., w skład którego wchodzi wspaniała bibljoteka, mapy, rękopisy oraz życiorysy sławnych i wybitnych Polaków. Tom I., który zawiera szereg pięknych ilustracyj został krytycznie opracowany do druku i opatrzony wstępem dyrektora Muzeum Narodowego dra Feliksa Kopery i prof. dra Michała Janika. Dochód ze sprzedaży tomu I Pamiętników jest przeznaczo ny na pokrycie kosztów wydania tomu II. Wydany tom zawierający 487 stron druku oraz ilustracje na osobnych tablicach jest do nabycia w cenie po 10 zł w księgarniach.

— **WŁAMANIE DO BLACHARZA.** Oleszek Stanisław zam. przy ul. Szczepańskiej 5 zgłosił do policji, że nieznany sprawca przez wybicie szyby w drzwiach dostał się do jego pracowni blacharskiej i skradł kożuch oraz inną garderobę łącznej wartości około 150 zł.

— **KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO SZKÓŁ WYŻSZYCH** w Krakowie uruchamia z dniem 17 bm. ćwiczenia gimnastyczne dla studentów i studentek wyższych uczelni w Krakowie, prowadzone pod kierownictwem instruktorów wychowania fizycznego p. mgr Marji Laberschekówny we środy i soboty każdego tygodnia od godziny 6—8 wieczorem Dla panów pod kierunkiem instruktora mgr. Wojciecha Florkiewicza we wtorki i soboty każdego tygodnia od godz. 6—8 wieczorem. Ćwiczenia powyższe odbywać się będą przy ul. Zwierzynieckiej 26 w Ośrodku Wychowania Fizycznego. Zgłoszenia przyjmują instruktorzy w dni ćwiczeń w wyżej wymienionym lokalu.

— **DOROŻKA ROZBIŁA SZYBĘ W TAKSÓWCE.** Bulek Stefan woźnica dorożki konnej wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul Basztowej na taksówkę prowadzoną przez szofera Ladakiewicza. W wyniku najechania w taksówce rozbita została przednia szyba. Wypadkn z ludźmi nie było.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Samochód prowadzony przez szofera nieustalonego dotychczas nazwiska, jadąc szybko i nieostrożnie Al. 3-go Maja potrącił przechodzącego przez jezdnię Poprawę Henryka, zam przy ul. Wiślnej 7, który do znał stłuczenia lewego boku i ranę ciętą na głowie. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło poszkodowanego i odzwiozło go do domu.

— **KTO ZGUBIŁ PORTMONETKĘ?** Marja Kubalowa zam. w Wieliczce złożyła w 3 Posterunku PP. (dworzec kolejowy) znalezioną przez nią port monetkę z kwotą 10 zł. Po odbiór tych pieniędzy poszkodowany może się zgłosić do wymienionego Posterunku.

Znany podróżnik w niewoli u Indjan?



Znany podróżnik angielski płk. Fawcett, który przed 7 laty zaginął w puszczach brazylijskich, ma — według ostatnich wiadomości — znajdować się w niewoli jednego z plemion indyjskich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 10. 1933. **Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.**

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 39 4-proc. Prem Poż. dolarowa 49.20.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby. W niewielkich pozycjach robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych nieco mocniej. Reszta papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój w dalszym ciągu lekko mocniejszy, przy stosunkowo dostatecznej ilości materjału W Krakowie dolar gotówkowy 5.85—5.90, czeki bankowo 5.86—5.92, Bank Polski płacił za dolara 5.83. Z innych walut Funt szterling 27.55—27.70. Frank szwajcarski 172.75—173.50, Marka niemiecka gotówka 210—211, wypłata 212.40—212.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 10. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1065 ton 14 i trzy czw., 120 ton 16.65, pszenica 15 ton 19.90, owies 15 ton 14 i jedna czw., 15 ton 14, 30 ton 13.85. Ceny orjentacyjne: owies 13 i trzy czw. do 14 i jedna czw. słabe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 12. 10 PAT. Paryż 20.20 i jedna czw, Londyn 15.97, Nowy Jork 3.42, Belgja 71.92, Włochy 27.12 i pół. Berlin 123. Wiedeń 72.53, noty 57, Praga 15.32, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.05.

—o0o—

Wyrok wadowicki zatwierdzony

(rg) W krakowskim Sądzie Apelacyjnym został wczoraj o godz. 9-tej przedpoł. ogłoszony wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie w Rajczy i Milówce.

Sąd pod przewodnictwem sa. dra Potempy zatwierdził wyrok I-szej instancji odnośnie do 24 oskarżonych. Co do oskarżonych Włocha, Majera, Lalika, Lacha i Witosa, Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację ich przewinienia, zatwierdzając jednak kary nałożone na nich przez sąd I-szej instancji.

Jedynie Jerzemu Ferensowi zmniejszono karę z trzech lat więzienia na dwa i pół roku więzienia, zaś osk Płoskonce z 9 miesięcy na 4 miesiące więzienia, przyczem zawieszono mu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu.

Czwarty dzień procesu łapanowskiego

(;) Czwarty dzień procesu o wypadki łapanowskie rozpoczął się z opóźnieniem. Galerja dla publiczności wypełniona. Wiele osób nie wpuszczono z powodu braku miejsca i gromadzą się one na korytarzu sądowym.

Dopiero o godz. 11'10 przewodniczący przystępuje do przesłuchania pozostałych świadków oskarżenia.

Obrońca wnosi formalny wniosek z powodu częściowego ograniczenia jawności rozprawy przez niewpuszczenie publiczności. Woźny miał oświadczyć zgłaszającym się, że jest miejsce tylko na 35 osób i nie wpuścił szeregu osób z publiczności. Prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Przewodniczący oświadcza, że przeszkód nie ro bi. Po pierwszej prośbie obrony poleca wpuścić oczekujących na korytarzu, jednak nikogo tam nie było Wpuszczanie osób może się odbywać tylko w czasie pauz, aby nie zakłócać spokoju i porządku. Ograniczenia są stosowane tylko do osób karanych lub podejrzanych.

Z kolei zeznaje świadek przod. St. Włodarczyk z Trzciany. Opisuje obszernie przebieg zajść i zarządzenia policji nad niedopuszczeniem do wiecu. Szczegółowo opisuje pochód pod Grabią. Przepuszczono tam furmanki, jadące na czele, oraz po jedynczo przepuszczono banderję. Z polecenia kom Loedla oświadczył do reszty pochodu, że wiec w Łapanowie jest zakazany i pochód ma się rozejść. Z pochodu wtedy odezwały się okrzyki „hurra, naprzód“ i posypały się kamienie. Ponieważ kordon zaczęto okrążać, policja cofnęła się.

Po przesłuchaniu kilku świadków oraz załatwieniu wniosków obrony o dopuszczenie dalszych świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Głos rosyjski o Żydach i o kongresie mniejszości narodowych

W „Słowie" wileńskiem ukazała się interesująca rozmowa z p. Borysem Pimonowem, prezesem Związku rosyjskich organizacyj mniejszościowych, na temat kongresu mniejszości narodowych, który, jak wiadomo, obradował w dniach 16, 17, 18 i 19 września w Bernie szwajcarskiem.

— Najważniejszem wydarzeniem na kongresie mówi p. Pimonow, była kwestja żydowska. Pan Roth, Niemiec z Rumunji, wygłosił na początku kongresu przemówienie, które obraziło Żydów ze wszystkich krajów, biorących udział w kongresie. Żydzi zażądali także, aby kongres ustosunkował się do prześladowań Żydów w Niemczech.

— Jakie było Pańskie, pod tym względem stanowisko?

— Uważam, że idea kongresów mniejszościowych polega na obronie mniejszości przed większością narodową w każdem państwie. Do spraw każdej mniejszości należy ustosunkować się możliwie objektywnie. Tymczasem w obronie Niemiec hitlerowskich, z którą wystąpiły grupy niemieckie ze wszystkich krajów, nie widziałem tego objektywizmu. Wobec tego boję się załamania ideowej strony kongresów mniejszościowych wogóle. Jeśliby teraz kongres nie wystąpił w obronie Żydów dlatego, bo to się podoba niemieckim uczestnikom kongresu, to tracimy w przyszłości prawo moralne żądania obrony jakiejkolwiek mniejszości przed jakąkolwiek większością.

— Jaki był dalszy rozwój wypadków w tej sprawie żydowskiej?

— Żydzi wystąpili. Żądali od kongresu zajęcia stanowiska, prezydjum odrzuciło to żądanie, więc Żydzi wystąpili.

— Kto wchodzi w skład prezydjum kongresu?

— Kroat z Jugosławji p. Wilfan, permanentny sekretarz kongresów p. Ammende, dobrze znany Wilnianom, dalej Ukrainiec z Polski, poseł Pełencki, Niemiec z Polski pułk. Graebe, Katalończyk Mospans, Węgier z Czechosłowacji Shilio, Rosjanin z Estonji prof. Kurczinski, wreszcie Żyd z Paryża p. Motzkin. Ten ostatni nie wziął udziału w naradach prezydjum kongresu, a Katalończyk, Węgier i Rosjanin ustosunkowali się przychylnie do żądań żydowskich. Powolna jednak Niemcom większość prezydjum uchwaliła odrzucić wnioski żydowskie. Żydzi mieli jednak tę satysfakcję, że grupa rosyjska, składająca się z prof. Kurczińskiego, barona Stengla z Wołynia, prezesa R. N. O. (rosyjskie zjednoczenie narodowe) i mnie, złożyła na kongresie rezolucję w sprawie żydowskiej, za którą głosowały niektóre grupy innych mniejszości. Ale stanowiska grup niemieckich nie mogło zmiękczyć nawet grzecznościowe przemówienie p. Rotha, wygłoszone przy końcu kongresu, w którem p. Roth szedł nawet tak daleko, iż oświadczał, że będzie żądał od państwa niemieckiego, aby traktowało mniejszości, zamieszkałe w Niemczech, tak właśnie, jak mniejszości niemieckie pragną, aby ich traktowano w państwach, w których zamieszkują.

— Które grupy mniejszościowe zalicza Pan do grup kierowanych przez Niemców?

— Przedewszystkiem Ukraińców. Występują zawsze zupełnie solidarnie z Niemcami, a przykład ostatni był tylko jednym z przykładów.

— A Litwini?

— O, nie mogę tego powiedzieć, p. Staszys z Wilna, przedstawiciel litewskiej mniejszości w Polsce, wygłosił przemówienie najzupełniej objektywne. Powiedział nawet, że sytuacja Litwinów w Prusach, jest o wiele gorsza, niż Litwinów w Polsce.

— Czy Pan, z punktu widzenia polskich interesów politycznych, uważa za słuszne posunięcie polskich grup mniejszościowych, które wystąpiły z kongresów mniejszościowych?

— Uważam, że był to błąd. Przyczyniło się to do zdecydowanej przewagi Niemców w kongresie. Obecnie jednak rozumiem, że powrót jest niemożliwe. Ale też nastąpiło załamanie ideowe w samym kongresie, — grupa rosyjska, aczkolwiek nie opuściła kongresu, to jednak będzie dalej obserwować rozwój wypadków i zależnie od nich ustosunkuje swój pogląd do istniejącego układu rzeczy w kongresie — kończy poseł Pimonow.

Groźny huragan nawiedził Holandję i Danję

(:) **Amsterdam.** 12. 12. (R) **Cała Holandja nawiedzona była wczoraj niezwykle gwałtownym huraganem południowo-zachodnim,** który w różnych okolicach wyrządził znaczne szkody. W godzinach południowych natężenie wichru dochodziło w Amsterdamie do 31 metrów na sekundę. Huragan wyrywał drzewa z korzeniami, wywracał przewody telefoniczne i telegraficzne, oraz zrywał dachy i kominy z domów. Pewien rowerzysta został przywalony złamanem drzewem i poniósł śmierć na miejscu. Straż pożarna interwenjowała przeszło 100 razy. Na rzekach, kanałach i na morzu wiele statków uległo katastrofie. Na Renie zatonął statek belgijski i drugi nieznanego pochodzenia. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. W Heemstede zniszczył huragan bawiący tam na występach cyrk.

* * *

(:) **Kopenhaga. 12. 10. (R) Gwałtowny huragan nawiedził wczoraj także całą prawie Danję.** W pobliżu Nykoebing zerwany został drewniany pomost do lądowania długości 150 metrów. Na pomoście tym znajdowało się 13 osób, które razem z pomostem wpadły do morza uniesione zostały przez fale. Pomost wyrzucony został na przeciwległy brzeg, gdzie wszyscy z wyjątkiem jednej osoby zdołali się wyratować. Utonął chłopiec 13-letni. W Thisted zerwany dach domu spadł na ulicę, grzebiąc pod sobą dwie młode dziewczyny, które poniosły śmierć. W wielu okolicach zniszczone zostały przewody telefoniczne i elektryczne.

W przyszły czwartek — sąd doraźny nad Maliszami

(:) (rg) Jak się dowiadujemy, w czwartek w godzinach wieczornych otrzymali dr. Jankowski i prof. dr. Olbrycht polecenie z prokuratury krakowskiej zbadania stanu umysłowego Jana i Marji Maliszów. Badanie to rozpocznie się w piątek rano i winno być ukończone najpóźniej do czwartku przyszłego tygodnia. W piątek przedpołudniem prof. dr. Olbrycht i dr. Jankowski w aresztach więzienia krakowskiego przy ul. Senackiej zbadają stan umysłowy Maliszów.

Badanie stanu umysłowego przeprowadzane jest obecnie we wszystkich ważnych wypadkach sądowych bez względu na stan umysłowy sprawców, ażeby uniknąć ewentualnej konieczności przerwania rozprawy w razie pojawienia się odpowiedniego wniosku.

Jak się dowiadujemy,

rozprawa doraźna przeciwko Maliszom rozpocznie się we czwartek przyszłego tygodnia.

Ustalenie daty powyższej jest prawie, że zupełnie definitywne. Wskazuje na to choćby fakt, że badanie stanu umysłowego Maliszów ma być ukończone do czwartku.

JAK ARESZTOWANO MALISZOWĄ?

Aresztowanie Marji Maliszowej w Rabce miało następujący przebieg: Maliszowa przybyła do Rabki we wtorek wieczorem, o godz 7.30 pociągiem pospiesznym z Zakopanego i zamieszkała w pensjonacie „Storczyk". Nie podała ona swego nazwiska, lecz przedstawiła się jako Marja Węgrzynówna. W czwartek rano na podstawie fotografij umieszczonych w prasie zwrócono w pensjonacie uwagę na podobieństwo nowej lokatorki do tej fotografji. O fakcie tym zawiadomiono posterunek policyjny. O godz. 11.30 przybył do pensjonatu komendant policji w towarzystwie kilku posterunkowych, który zaaresztował Maliszową. Maliszowa początkowo wypierała się, oświadczając, że nie ma nic wspólnego ze zbrodniarką i mówiąc, że jest tancerką. Malisza zna tylko z widzenia. Dopiero po półtoragodzinnem przesłuchaniu przyznała się. W czasie rewizji znaleziono u niej 67 zł. i różne drobiazgi tualetowe. Miała również w tubce flakon z pastylkami. Jest to prawdopodobnie weronal. Po przyznaniu się do czynu Maliszowa poprosiła o zakupienie jej papierosów co też uskuteczniono. Przez cały czas zachowywała się nonszalancko i z wielką pewnością dopiero po przyznaniu się załamała się psychicznie i zaczęła płakać.

Malisz miał zamiar we czwartek rano wyjechać z Katowic do Zakopanego gdzie miał spotkać się z żoną. W tym celu zabrał małą walizkę, w której znajdowały się pieniądze, płaszcz i kapelusz i udał się na stację. Po drodze wstąpił do baru na wódkę i tutaj został aresztowany

Do władz policyjnych w Katowicach zgłosił się pewien kolejarz ze Sosnowca podając, iż przed kilku dniami zbliżył się do niego w kawiarni w Katowicach jakiś mężczyzna i proponował mu kilkaset złotych za przewiezienie go do Gliwic. Jak się okazuje, był to Malisz, który chciał zbiec do Niemiec.

—oOo—

Maszyna piekielna w „Naszym Przeglądzie"?

Warszawa 12. 10. (Sin) Dziś w godzinach wieczornych do lokalu administracji „Naszego Przeglądu" przyszedł jakiś nieznany osobnik i pozostawił walizkę, poczem się ulotnił. Gdy jeden z członków administracji otworzył tą walizkę, **znalazł wewnątrz aparat z lontem i zegarem. Wezwano natychmiast władze bezpieczeństwa i pirotechnika, który ma stwierdzić zawartość tego aparatu.** Prawdopodobnie jest **to maszyna piekielna.**

Eskadra płk. Rayskiego wylądowała pod Lwowem

(;) Lwów, 12. 10 PAT O godz. 11'25 wylądowała na lotnisku w Skniłowie eskadra 32 samolotów, przybyła z Warszawy pod wodzą płk. Rayskiego. Termin odlotu w dalszą drogę narazie nie został ustalony.

Warszawa, 12. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 80, Starachowice 8 i trzy czw., słabsza. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna seryjna 109, 5-proc. konwersyjna 50 i trzy czw., 6-proc dolarowa 57.85, 4-proc. dolarowa 48.85, 7-proc. stabilizacyjna 52 i pół, 52 i jedna czw., 52.38, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.33, 124.64, 124.02, Londyn 27.63, 27.77, 27.49, Nowy Jork 5.91, 5.94, 5.88, Nowy Jork telegr. 5.92, 5.95, 5.89, Paryż 34.92 i pół, 35.01, 34.84, Praga 26.49, 26.55, 26.43, Szwajcarja 172.80, 173.23, 172.37, Włochy 46.88, 47.11, 46.65, Berlin 212 i pół niejednolita.

Szczegóły aresztowania Malisza w Katowicach

(:) Nasz korespondent katowicki (K) telefonuje nam: Krakowskie władze śledcze ustaliły, że w dniu morderstwa Malisz wsiadł do taksówki i wyjechał do Krzeszowic. Za taksówkę zapłacił 30 zł. Żona jego Marja pozostała jeszcze w Krakowie, gdzie pospłacała swoje długi, a między niemi dług w wysokości 100 zł. za maszynę do szycia, którą kupiła w celu odsprzedaży. Na tranzakcji tej miała podobno zarobić. Posiadając tyle już poszlak, policja krakowska rozesłała swoich wywiadowców we wszystkie strony Polski. Obsadzono Przemyśl, Lwów, Rzeszów, Sosnowiec, Gdańsk i wiele innych miast. Przed dwoma dniami prowadzący całą akcją pościgową asp. Balicki otrzymał wiadomość, że w jednym z nocnych lokali w Katowicach widziano Malisza w towarzystwie żony i jeszcze jednej kobiety, pzystojnej blondynki. W związku z tą informacją p. asp. Balicki w towarzystwie jednego wywiadowcy przybył wczoraj do Katowic i zajął się przedewszystkiem ustaleniem osoby tej „trzeciej“. Okazało się, że ową przystojną blondynką jest przyjaciółka pewnego przemysłowca z Warszawy, który obecnie zamieszkuje w jednym z hoteli w Katowicach. Udano się do tego hotelu, odnaleziono owego przemysłowca i w ten sposób ustalono nazwisko towarzyszki Maliszów z owej nocy w kabarecie katowickim. Przesłuchano ją. Zeznała ona, że Maliszów zna ze Lwowa, gdzie była tancerką i że w sobotę była z Maliszami w kabarecie. Równocześnie przy pomocy śląskiej policji ustalono, że Malisz zamieszkał w Katowicach w mieszkaniu Marty Hajdy, przy ul. Ligonia 18. Do Katowic przyjechał 3 bm. Mieszkanie to obstawiono policją, lecz do wnętrza nie wchodzono, gdyż dowiedziano się, że aresztowanie Malisza przeprowadzić trzeba bardzo ostrożnie, albowiem nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że morderca przyjąłby policję gradem kul. Ponieważ do domów w Katowicach trudno się dostać w nocy, gdyż nie istnieje tutaj instytucja dozorców, policja, która osaczyła dom przy ul. Ligonia 18 miała czekać do rana, a tymczasem asp. Balicki wraz z kilku wywiadowcami ze Śląska i jednym z Krakowa udali się na poszukiwanie po mieście.

Ustalono, że Malisza około godz. 10 wiecz. widziano przed kawiarnią Monopol w Katowicach. Asp. Balicki postanowił obejść nocne lokale. Około godziny 4 rano udał się w towarzystwie wywiadowców do kabaretu Trocadero i zajął miejsce przy stoliku.

Około g. 5 do siedzącego asp. Balickiego podeszła pewna kobieta i szepnęła mu słowa „ten pan, z którym się pan chciał widzieć jest przy bufecie“. Po chwili panowie siedzący przy tym stoliku, a byli to przedstawiciele służby śledczej, podnieśli się i wesoło rozmawiając, podeszli do bufetu. Malisz stał przy bufecie i widząc nadchodzących panów, wśród których poznał wywiadowcę z Krakowa, sięgnął ręką do wewnętrznej kieszeni marynarki. Asp. Balicki w lot się zorjentował i chcąc bodaj na chwilę skonsternować mordercę, odwrócił się od niego i krzyknął do bufetowej „cztery wódki“.

W tym samym prawie momencie do Malisza ztyłu podbiegł wywiadowca i szarpnął go za rękę trzymaną w kieszeni i rozkazał „ręce do góry“. Morderca usłuchał, zapytano go, kim jest, odpowiedział:

„Malisz. Jestem zgubiony.“

Przystąpiono do rewizji. W kieszeni, w której Malisz trzymał rękę, znaleziono browning F. N. kal. 7-65, odbezpieczony, gotowy do strzału oraz większą sumę pieniędzy. Znaleziono również większą ilość medykamentów, albowiem Malisz chorował na żołądek. W pewnym momencie, Malisz korzystając z chwilowej nieuwagi policji, zażył większą ilość weronalu i zawołał triumfująco: „Otrułem się weronalem“.

Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wypompowano mu z żołądka truciznę.

Wyrok w procesie tarnowskim

(:) Tarnów. 12. 10. PAT. O godzinie 19.30 przewodniczący kompletu, sądzącego zajścia w Kozodrzy, sędzia Łodziński otworzył rozprawę i przystąpił do odczytania wyroku. Mała salka sądowa mimo dotychczasowego braku zainteresowania ze strony publiczności wypełniła się po brzegi publicznością, oczekującą na wyrok w sprawie t. z. zajść ropczyckich. Obecni byli m. in.: poseł Wrona (Str. Lud.) i pos. Ciołkosz (PPS).

Przewodniczący odczytał wyrok skazujący 14 oskarżonych, a uwalniający jednego od winy i kary. Sąd uznał oskarżonego Ludwika Magdonia winnym po myśli art. 164 par. 2 i skazał go na 10 miesięcy więzienia, Stanisława Matuszkiewicza z art. 164, par. 2 na 10 mies. więzienia, Władysława Woźnego po myśli tegoż artykułu na 7 miesięcy więzienia, Marcina Pasonicza na 8 miesięcy więzienia, Stanisława Madeja na 8 miesięcy więzienia, Marcina Madeja na 7 miesięcy więzienia, Michała Gajdę na 10 miesięcy więzienia, Fr. Madeja na 7 miesięcy więzienia, Michała Dąbrowskiego na 7 miesięcy więzienia, Józefa Cabaja na 8 miesięcy więzienia, wszystkich z art. 164, par 2. K. K. Oskarżonego Franciszka Ciskałę uznał winnym z art. 251 i skazał na 6 miesięcy więzienia oraz z art. 164 par. 2 na 6 miesięcy więzienia, łącznie na 8 miesięcy więzienia, Stanisława Więcka z art. 164 par. 2 na 7 miesięcy więzienia, Józefa Strzampa z art. 251. K. K. na 6 miesięcy oraz z art. 164, par. 2 K. K. na 6 miesięcy, łącznie na 9 miesięcy więzienia, Walentego Szeligę uznał sąd winnym z art. 164, par. 2 i skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Oskarżonego Wojciecha Kiczyńskiego sąd uwolnił od winy i kary. Sąd postanowił w stosunku do oskarżonych Pasowicza i Szeligi uchylić areszt śledczy oraz wszystkim oskarżonym zaliczyć areszt śledczy.

W motywach sąd przyjął za stwierdzone, że na szereg miesięcy przed wypadkami ludność tamtejszych okolic była podburzana i przygotowywana do większych wystąpień przeciw władzom. Nie motywy gospodarcze, lecz polityczne były tego przyczyną. O tem, że zajścia były przygotowywane, świadczą fakty, że wieść o zajściach w Kozodrzy rozeszła się natychmiast szeroko po najdalszych gminach. Dalej świadczy o tem fakt wysłania specjalnych posłańców i gońców konnych.

Proces w Samborze

Sambor, 12. 10. PAT. Po przerwie trybunał przystąpił do przesłuchania świadka Teodora Bilasa, przez którego parkan przeskakiwali napastnicy, uciekając z poczty oraz św. Dymitra Kociubę, których zeznania naogół nie wnoszą do sprawy nic nowego. Następny świadek Sachnik robotnik, zeznaje bardzo mętnie i ogólnikowo, a nawet sprzecznie z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Prokurator zgłasza wniosek o zaprzysiężenie go. Trybunał zaprzysięga świadka. Mimo to świadek nie przypomina sobie wielu szczegółów i nie pamięta, czy napastnicy uciekający z poczty strzelali z rewolwerów na ulicy w chwili, gdy mijali szofera z autem. Świadek robi wrażenie, jak gdyby chciał osłabić poprzednie swe zeznania, albo nie obciążać oskarżonych.

Św. Kisyłycznik widział jednego z napastników z dwoma rewolwerami, uciekającego w stronę lasu. W tem miejscu osk. Łocuniak zaznacza, że on prawdopodobnie był tym osobnikiem. Jak wiadomo, z aktu oskarżenia, Łocuniak w czasie ucieczki odłączył się od reszty towarzyszy i uciekał sam. Łocuniak zaprzecza jakoby miał dwa rewolwery i okulary.

Ze względu na wyczerpanie dzisiejszej listy świadków trybunał postanawia odczytać akty pierwiastkowego dochodzenia karnego i dochodzeń. Akty stwierdzają całkowite przyznanie się oskarżonych do winy, zarzucanej im aktem oskarżenia. Z pośród dokumentów demonstrowanych przez przewodniczącego budzi sensację ławy przysięgłych plan sytuacyjny napadu oraz plan urzędu pocztowego w Skawcu, sporządzony przez osk. Łocuniaka w czasie śledztwa.. Opis sytuacyjny zawiera legendę w języku ukraińskim. Na tem trybunał odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego.

—oSo—

Projekt ustawy o widowiskach

(;) Warszawa, 12. 10. PAT. Na ostatniem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, dotyczącego prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, projekt ujednostajnienia na obszarze całego państwa ustawodawstwa, normującego urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych imprez. Projektowane prawo reguluje urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych widowisk, produkcyj słownych, muzycznych, przedsięwzięć sportowych szkół tańców salonowych tudzież innych przedsięwzięć, służących celom rozrywkowym lub pokazowym z wyjątkiem wystaw gospodarczych i wyświetlania filmów zapomocą kinematografów. Projekt przewiduje, że urządzanie tych rozrywek wymaga pozwolenia władz. Projekt prawa ma na celu ograniczenie do minimum przedsięwzięć bezwartościowych oraz usuwania imprez szkodliwych przy jednoczesnem poparciu widowisk i zabaw wywierających dodatni wpływ na społeczeństwo.

(:) Londyn. 12. 10. (L) „Daily Telegraph“ donosi z Johannesburga, iż Afryka Południowa nawiedzona została katastrofalną posuchą. W niektórych okolicach nie padał deszcz od dwóch lat, wskutek czego cała wegetacja jest doszczętnie zniszczona. Wskutek posuchy i braku paszy zginęło dotąd około 6 miljonów owiec.

PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc udostępnić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę b. senatora Prezesa senackiej komisji prawniczej

Dra MICHAŁA RINGLA

NA TRYBUNIE I PRZED TRYBUNAŁEM

DOOKOŁA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym czytelnikom zamiast po cenie zwycz. Zł. 6.— za cenę

Zł 2.80
na prowincji plus porto 50 gr.

Lwowska „CHWILA" pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskiem życiu publicznem dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki, trzymiljonowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Lwowski „TUGBLAT" pisze: Książka Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresow.

Warszawski „HAJNT" pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną niettylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale co do kwesji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób przekonywujący nawet choćby przeciwnika z obozu antysemickiego. Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim zaprawiony gdzieniegdzie subtelną, a niemniej przeto gryzącą ironją, zachowuje wszędzie eleganckie formy.

PRENUMERATA:			
w Krakowie i na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00,	kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„ „ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia dro bne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nade słane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukując ych pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.